DZIENNIK BAŁTYCKI

NIEZALEŻNE PISMO WYBRZEŻA

CZYTELNIK ROK IV. Nr 298 Czwartek, 28 październ. 1948 r. WYDANIE A CENA 5 zł

KOMUNIKAT meteorologiczny Obserwatorium Morskiego P. I. H. M. w Gdyni

Przewidywany przebieg pogody dla południowego Bałtyku i wybrzeża polskiego (część wschodnia i zachodnia): Dnia 28. 10. 1948 r. Przeważnie dość pogodnie, miejscami przelotny deszcz, z rana mglisto; temperatura maksymalna około 12°; widzialność dobra, przejściowo słaba; słabe, przejściowo umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych; stan morza 2 — 3, zatoki 1 — 3.

Wzmóc wydajność pracy
w przeddzień zjednoczenia klasy robotniczej
Doniosły apel górników Zabrze - Wschód

ZABRZE (PAP). Jedni z pierwszych zareagowali na wiadomość o ustaleniu terminu Kongresu Zjednoczeniowego P P R i P P S górnicy śląscy.

W dniu 26 bm. odbyła się w kopalni Zabrze - Wschód olbrzymia manifestacja, w której około 2.000 górników i pracowników umysłowych dało wyraz swej radości. **Witając zjednoczenie polskiej klasy robotniczej zebrani zadeklarowali dla jego uczczenia wykonanie rocznego planu wydobycia węgla do dnia 30 listopada r. b.**

Zebranie zagaił przewodniczący Rady Zakładowej kopalni ob. Gwóźdź, podkreślając, że zjednoczenie klasy robotniczej jest wydarzeniem, które spełnia wieloletnie marzenia górników.

Następnie przemawiał I sekretarz komitetu PPR w Zabrzu, Krauze, który stwierdził, że polska klasa robotnicza z utęsknieniem czekała na moment zjednoczenia, dokumentując swoją postawę wspólną pracą nad podniesieniem wydajności pracy i zwiększeniem produkcji. W samej kopalni „Zabrze - Wschód" do współzawodnictwa pracy stanęło 1645 uczestników, zaś suma ofiar złożonych na budowę wspólnego Domu Zjednoczonej Partii osiągnęła 4,5 miliona zł.

Załoga kopalni „Zabrze-Wschód" — oświadczył mówca — przygotowała się na dzień zjednoczenia klasy robotniczej, aby móc zameldować Kongresowi Zjednoczeniowemu wykonanie rocznego planu wydobycia węgla do 30 listopada rb.

Na zakończenie manifestacji odczytano apel przyjęty długotrwałymi, entuzjastycznymi okrzykami:

Wielki dzień

My, załoga kopalni węgla „Zabrze-Wschód" zebraliśmy się na wieść, że w połowie grudnia odbędzie się Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Nadchodzi więc ten upragniony dzień, na który czekaliśmy tyle lat.

Skończy się nareszcie podział klasy robotniczej na dwa odłamy. Przeszło 50 lat trwał ten podział. Ile to cierpień, ile klęsk przeżywaliśmy przez to, że nie było wśród nas, robotników, jedności.

Nie było jej, nie z winy robotników. Robotnicy komuniści i pps-owcy zawsze pragnęli jednolitego frontu i jedności w walce z burżuazją i faszyzmem. Ruch robotniczy rozbijali prawicowi przywódcy PPS tak, jak tego chcieli nasi wrogowie. My, polscy górnicy, pamiętamy, jak ciężko było prowadzić każdy strajk, każdą walkę z wyzyskiem baronów węglowych, pamiętamy jak panowie wygrywali na tym, że klasa robotnicza nie była jednolita, jak nas wyzyskiwali, wypędzali za bramę, na bieda-szyby, na głód i bezrobocie. Pamiętamy przedwojenne demonstracje pierwszomajowe, kiedy to zamiast iść razem pod jednym sztandarem, szliśmy różnymi drogami, rozdzieleni i łatwiej było granatowej policji masakrować nasze rewolucyjne szeregi.

Krwią płaciliśmy za to, że w czasach niewoli hitlerowskiej nie było w klasie robotniczej jedności. Wygrywał na tym kapitał. Wygrywał faszyzm, wygrywał okupant niemiecki.

Te przeklęte czasy wewnętrznego rozbicia w naszych szeregach należą już do przeszłości i nigdy nie wrócą.

Jednolity front

Pierwszym naszym zwycięstwem było powstanie jednolitego frontu, utworzonego przez PPR i odrodzoną PPS. **Jednolity front był najważniejszym filarem demokracji ludowej, warunkiem naszych wszystkich osiągnięć i zdobyczy.**

Oto znowu idziemy naprzód, osiągamy nowe wielkie zwycięstwo. **Już nie będzie dwóch partii robotniczych, będzie jedna, jedyna partia robotnicza, partia marksistowsko - leninowska — która poprowadzi nas do socjalizmu.**

Klasa robotnicza nie miała jeszcze w swej historii tak uroczystego dnia, tak radosnego święta.

Nie czekaliśmy tego dnia z założonymi rękami. Od czterech lat nie szczędzimy sił, by przybliżyć zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju. W najtrudniejszych warunkach pracowaliśmy w pocie czoła nad dźwignięciem kraju z ruin, nad odbudową produkcji, nad podniesieniem dobrobytu, nad umocnieniem naszej władzy ludowej. Rozwinęliśmy wielki ruch współzawodnictwa pracy.

Z podziwem spoglądają na nasze osiągnięcia ludzie pracy całego świata.

Współzawodnictwo pracy

I my, załoga kopalni „Zabrze-Wschód" możemy z dumą powiedzieć, że w tych osiągnięciach Polski Ludowej jest także i nasz wkład, nasza ofiarna praca. Wydobywamy węgiel, podstawowe bogactwo kraju. Dzięki współzawodnictwu pracy, dzięki świadomemu wysiłkowi całej załogi plan państwowy za trzy kwartały wykonaliśmy już 17 września. I oto dziś na naszym załogowym zebraniu uchwaliliśmy, że uczcimy Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej naszym wysiłkiem i naszą wzmożoną pracą. Postanawiamy wykonać roczny plan wydobycia węgla do dnia 30 listopada, a do końca roku dać krajowi ponad plan 125 tys. ton węgla.

Na dzień otwarcia Kongresu wykończymy 24 nowe mieszkania dla robotników.

Wezwanie do całej klasy robotniczej

Uchwalając te zobowiązania, zwracamy się z apelem do całej klasy robotniczej, aby przyłączyła się do nas, aby wzmożonym współzawodnictwem pracy i nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła wielki Kongres Zjednoczonej Partii. Wykonanie naszych zobowiązań nie jest łatwe. Nigdy dotąd nasza kopalnia nie stawiała przed sobą tak wielkich zadań. Ale też nigdy dotąd klasa robotnicza nie miała takiej siły, jaką ma dziś dzięki zjednoczeniu swych szeregów. Uczcić godnie to wielkie święto zjednoczenia można tylko wielkim wysiłkiem. Wobec całej klasy robotniczej przyrzekamy wykonać to zadanie.

Komitet Kopalniany PPR
Komitet Kopalniany PPS
Rada Zakładowa
Przodownicy pracy, sztygarzy i cała załoga

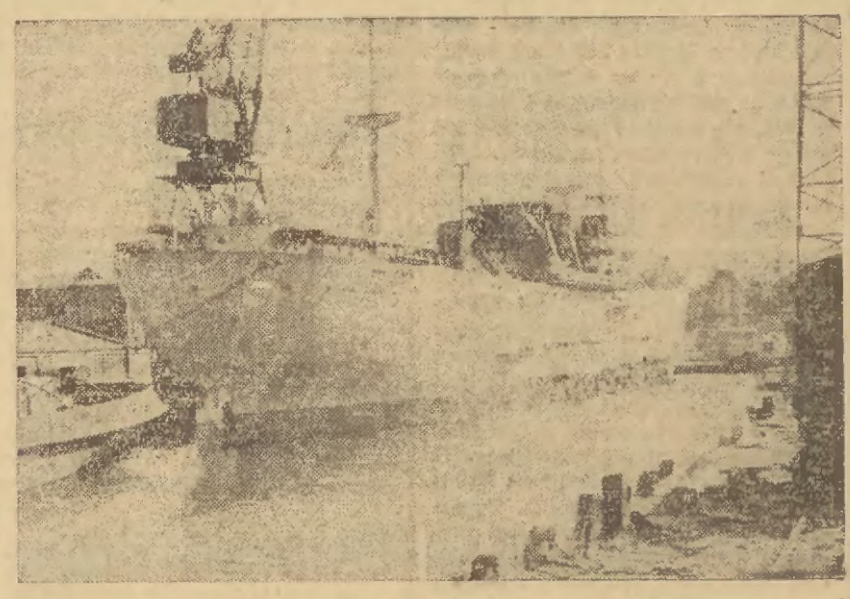

Na Stoczni Gdańskiej znajduje się w tej chwili w kapitalnym remoncie ms Warta, wydobyty swego czasu w porcie gdyńskim. Wykończenie statku doznało opóźnienia; będzie on gotowy do wyjścia w morze dopiero w przyszłym roku. Foto - Kosycarz

Niesłychana akcja rządu francuskiego
Czołgi i artyleria w walce ze strajkującymi

PARYŻ. (API). — Wczoraj po południu oddziały francuskie, wspomagane przez czołgi i artylerię rozpoczęły formalną bitwę z górnikami okręgu Ales, w południowej Francji, o zdobycie tamtejszych kopalń.

Bitwa rozpoczęła się około godz. 2, żandarmi bez ostrzeżenia ruszyli na tłum górników, strzelając bez pardonu. Tłum zaczął się bronić laskami i kijami. Lecz przeważająca przemoc żandarmów, którzy bili ludzi brutalnie kolbami i strzelali bez ostrzeżenia, przeważyła szalę na ich korzyść. W wyniku tej bitwy, pierwszej na szeroką skalę w dziejach obecnego strajku, jeden górnik został zabity a kilkadziesiąt osób jest ciężko rannych. Żandarmom w tłumieniu strajku pomagały bojówki degaullistowskie.

Jako pretekst do rozpoczęcia walki dowództwo podało, iż górnicy zamierzali zaatakować baraki żandarmerii. Korespondenci prasowi stwierdzają jednak, że górnicy i ich rodziny pilnowali przez cały czas kopalń tak, że w promieniu kilkuset metrów od baraków nie było ani jednego robotnika.

Walka trwała około dwóch godzin. Czołgi wjechały kilkakrotnie w tłum ludzi, nie powodując na szczęście wypadków śmiertelnych. Jednakże około 30 osób ma połamane żebra lub pogruchotane kości.

Większość wojska, które brało udział w bitwie, została ściągnięta z francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Korespondenci podają, że natychmiast po przybyciu, dowódcy tych jednostek porozumieli się z lokalnymi władzami RPF (partii de Gaulle'a) i nawiązali z nimi ścisły kontakt.

W wyniku walki, wojsko zdołało okupować prawie wszystkie kopalnie w okręgu Ales. Wszystkie fabryki, zakłady i sklepy są zamknięte. Policja aresztowała ponad 400 osób, w tym wielu cudzoziemców.

Ustąpienie wojewody śląsko - dąbrowskiego generała Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na swym ostatnim posiedzeniu, na wniosek ministra Administracji Publicznej, przyjęła do wiadomości ustąpienie ze stanowiska wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Aleksandra Zawadzkiego.

Gen. Zawadzki pełnił obowiązki wojewody największego w Polsce okręgu przemysłowego nieprzerwanie od r. 1945.

Przewidywania francuskie w sprawie Berlina

PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie zastanawiają się nad dalszym biegiem „sprawy Berlina" na forum ONZ. Liczne dzienniki przyznają, że inicjatorów wniesienia tej sprawy do ONZ spotkało niepowodzenie.

„Combat" stwierdza, że różne delegacje, a wśród nich zwłaszcza delegacja francuska sprzeciwiają się lansowanym przez pewne koła projektom przekazania sprawy Berlina Zgromadzeniu Generalnemu. Jest rzeczą prawdopodobną — pisze „Combat" — że mocarstwa zachodnie nie dokonają żadnego „poważnego kroku" przed wyborami prezydenta w Stanach Zjednoczonych. Dziennik podkreśla, że w swej rezolucji państwa zachodnie nie poczyniły żadnych istotnych ustępstw.

„Figaro" pisze, że nie myśli się obecnie o przekazaniu sprawy Berlina Zgromadzeniu Generalnemu. Co się tyczy Rady Bezpieczeństwa to znalazła się ona o impasie.

„Paris Presse" twierdzi, że w każdym razie Francja sprzeciwiałaby się wniesieniu sprawy Berlina do Zgromadzenia ONZ.

Delegacja ZMP w Moskwie

WARSZAWA. (PAP). — Dnia 27. 7. bm. o godz. 11.30 odleciała samolotem z lotniska na Okęciu do Moskwy na uroczystości 30-lecia Komsomołu — delegacja Związku Młodzieży Polskiej w składzie: przewodniczący Zarządu Głównego ZMP **gen. Janusz Zarzycki**, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZMP **Jerzy Morawski** oraz sekretarz generalny Zarządu Głównego ZMP **Lucjan Motyka.**

Delegacja wiezie ze sobą plakietę pamiątkową, wykonaną w srebrze przez rzeźbiarza **Kowalika.**

Plakieta posiada znaki Komsomołu i Związku Młodzieży Polskiej oraz napis: „Na trzydziestolecie Komsomołu — Związek Młodzieży Polskiej".

ZSRR zmniejszył wydatki na zbrojenia

PARYŻ. (PAP). — Jak wiadomo, delegat radziecki na sesji Generalnej ONZ, Malik, złożył wniosek na Radzie Bezpieczeństwa stworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa organu międzynarodowego dla nadzoru i kontroli zastosowania środków, dotyczących zbrojeń i sił zbrojnych oraz zbierania oficjalnych i wyczerpujących wiadomości na temat zbrojeń i sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

W debacie nad tym wnioskiem Malik zdemaskował „arytmetyczną grę" delegata amerykańskiego Osborna, który pragnąc utrącić wniosek radziecki posługiwał się danymi cyfrowymi, posługując się nimi w bardzo dowolny sposób w celu przeprowadzenia rzekomo porównania między wydatkami wojskowymi w Stanach Zjednoczonych i w ZSRR.

Malik stwierdził, że chwyt Osborna polegał na tym, iż wydatki wojskowe w Stanach Zjednoczonych, wynoszące 14 miliardów dolarów i stanowiące 36,1 proc. narodowego budżetu Stanów Zjednoczonych porównał z ogólną sumą dochodu narodowego Stanów Zjednoczonych, a nie z sumą budżetu narodowego na rok 1949 i w ten sposób otrzymał tylko 6 proc. wydatków wojskowych. Natomiast kiedy Osborne doszedł do omawiania wydatków wojskowych Związku Radzieckiego delegat amerykański przekręcając fakty i cyfry oświadczył, że Związek Radziecki wydaje na cele wojskowe 16 proc. swego ogólnego dochodu narodowego. Wynika z tego, że Osborne świadomie użył w porównywaniu wydatków wojskowych Stanów Zjednoczonych i ZSRR niedopuszczalnej manipulacji, gdyż wiadomo, że wydatki na cele obrony ZSRR stanowią 17 proc. ogólnej sumy budżetu rocznego, a nie ogólnego dochodu narodowego.

To świadome przekręcanie cyfr staje się jeszcze bardziej jaskrawe, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że wydatki na obronę Związku Radzieckiego w roku budżetowym 1948 zmniejszyły się zarówno pod względem cyfrowym, jako też procentowym, gdyż w porównaniu z rokiem 1947 w roku 1948 wydatki na cele obronne ZSRR zmniejszyły się o 2,5 miliarda rubli. Natomiast wydatki wojskowe w Stanach Zjednoczonych w budżetowym roku 1948—1949 wykazują wzrost o 42 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem budżetowym.

8,5 miliarda zł wynosi pomoc państwa w odbudowie wsi

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Naczelny Komisarz Odbudowy Wsi — pos. A. Sadrakula, w okresie trzech lat powojennych pomoc Państwa na odbudowę wsi osiągnęła sumę 8,5 miliarda zł. Z pomocy tej korzystało bezpośrednio, w formie kredytów gotówkowych i materiałowych, 207 tys. gospodarstw oraz pośrednio ok. 150 tys. gospodarstw.

Suma 8,5 miliarda zł nie wyraża jednak jeszcze w pełni świadczeń Państwa na odbudowę wsi, która obejmuje również pomoc w organizacji transportu materiałów budowlanych, pomoc techniczną, szkolenie rzemieślników i instruktorów budownictwa wiejskiego, dostarczanie sprzętu budowlanego i t. p.

Pismo Markosa do ONZ

PARYŻ (API). Generał Markos wystosował do Generalnego Zgromadzenia ONZ pismo, w którym ponownie domaga się wysłuchania przedstawiciela Grecji demokratycznej przez Komisję Polityczną Generalnego Zgromadzenia.

Święto Narodowe Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka zamieszcza program uroczystości 30-lecia republiki, które rozpoczęły się wczoraj aktem odznaczenia Prezydenta Republiki K. Gottwalda na Zamku Hradczyńskim w Pradze, przez ministra Obrony Narodowej gen. L. Svobodę.

W tym samym dniu odznaczone zostały 3 pułki czechosłowackie wielkim orderem „Jana Żiżki" za zasługi położone w czasie pierwszej wojny światowej oraz 6 oddziałów wojskowych z drugiej wojny światowej, które otrzymały ordery „Białego Lwa". W przeddzień wielkiego Święta Czechosłowacji odznaczonych zostało szereg wybitnych osobistości krzyżem **„In memoriam"** oraz 36 członków czechosłowackiego ruchu oporu.

W godzinach popołudniowych rozpoczęło się uroczyste posiedzenie parlamentu czechosłowackiego, na którym uchwalony został 5-letni plan odbudowy gospodarczej republiki.

W dniu święta państwowego 28 b. m. Prezydent Gottwald podpisze w obecności członków rządu ustawę o planie 5-letnim.

Na placu św. Wacława odbędzie się olbrzymia manifestacja pracujących w czasie której chór robotniczy odśpiewa hymn pracy. Do zgromadzonych przemówi m. in. premier Zapotocky.

*

PRAGA (API). Z okazji 30-lecia republiki czechosłowackiej prezydent Clement Gottwald wydał rozkaz dzienny do armii, w którym stwierdza między innymi, że w ciągu ostatnich 30 lat Związek Radziecki dwukrotnie uratował istnienie Czechosłowacji.

W roku 1918 rewolucja październikowa, która wstrząsnęła kapitalistyczną Europą, umożliwiła powstanie niepodległego państwa czechosłowackiego.

W roku 1945 sowiecka armia wyzwoliła Czechosłowację spod okupacji hitlerowskiej.

W dalszym ciągu swego rozkazu — prezydent Gottwald podkreślił, że Czechosłowacja wyzwoliła się definitywnie spod wpływów kapitalistycznych.

Święto naszych przyjaciół

Dzisiejszy dzień jest świętem naszych przyjaciół — narodów czeskiego i słowackiego. Przed 30 laty, 28 października 1918 r. została proklamowana niepodległa Republika Czechosłowacka.

O ile powszechnie znany jest fakt, że powstanie wolnej Czechosłowacji uwarunkowane było klęską i rozpadem monarchii Austro - Węgierskiej w wyniku pierwszej wojny światowej, o ile na całym świecie znane są zasługi Masaryka i Benesza w budowie państwa czechosłowackiego — o tyle dotychczasowa nauka historii przemilczała rolę i znaczenie rewolucyjnego ruchu czeskich i słowackich mas ludowych, który ostatecznie zadecydował o proklamowaniu niepodległej Czechosłowacji. Wielowiekowa walka Czechów i Słowaków o wolność narodową sprzęgła się nierozerwalnie z walką czeskiego i słowackiego ludu o wyzwolenie z ucisku klasowego, a okres poprzedzający proklamowanie Republiki Czechosłowackiej był okresem szczególnego nasilenia manifestacji robotniczych i akcji strajkowych. Dyplomaci Anglii i Francji, a nawet prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson, niechętnie słuchali argumentów Teodora Masaryka o konieczności rozbicia Austro - Węgier i budowie państwa czechosłowackiego. Dopiero zdecydowana postawa czechosłowackiej klasy robotniczej, czerpiącej natchnienie z haseł Rewolucji Październikowej, zapewniła nowemu państwu samodzielność i zmusiła koalicję do jego uznania. Proklamację Republiki Czechosłowackiej poprzedził bezpośrednio strajk generalny 14 października 1918 r.

Czechosłowackiej klasie robotniczej nie starczyło jednak wówczas siły, by w nowej republice uchwycić władzę w swe ręce i zbudować ustrój socjalistyczny. Czechosłowacja popadła więc z biegiem lat w zależność od burżuazyjnych demokracji zachodnich, które poprzez monachijską zdradę doprowadziły ją do upadku. Na przykładzie Czechosłowacji — podobnie jak później na przykładzie Polski — jasna okazała się prawda, że krajom słowiańskim mogą zapewnić niepodległość tylko rządy ludowe, opierające swą politykę na sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Dlatego też dzisiaj zarówno Czechosłowacja, jak i Polska kroczą drogą reform społecznych, drogą budowy socjalizmu, drogą przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Na tej drodze łączy nasze narody całkowita wspólnota interesów i dążeń. Nic więc dziwnego, że miejsce przedwojennych waśni między Polską a Czechosłowacją zajęła dzisiaj wszechstronna i braterska współpraca.

Dzisiejsze święto narodowe Czechosłowacji zbiega się z niezmiernej wagi chwilą w jej życiu gospodarczym. Dzień 28 października br. zamyka okres czechosłowackiego dwuletniego planu gospodarczego i otwiera okres planu pięcioletniego. Pomyślny rozwój czechosłowackiej gospodarki planowej nie pozostaje bez wpływu i na gospodarkę polską. Kraje nasze związane są bowiem licznymi umowami gospodarczymi, z których dla Wybrzeża szczególne znaczenie mają umowy o udostępnieniu Czechosłowacji naszych portów i o czechosłowackich inwestycjach w Strefie Wolnocłowej Szczecina.

Stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne pomiędzy Polską a Czechosłowacją stały się — według słów prezydenta Gottwalda — tak bliskie, jak nigdy dotąd w historii. Święto naszych czechosłowackich przyjaciół jest więc także naszym świętem.

Zacieśnia się przyjaźń bratnich narodów

Ambasador Czechosłowacji rozmawia z dziennikarzami polskimi

WARSZAWA (PAP). W związku z przypadającą na dzień 28 października br. trzydziestą rocznicą niepodległości Republiki Czechosłowackiej, ambasador CSR w Warszawie — p. Franciszek Piszek w rozmowie z dziennikarzami polskimi poruszył kilka aktualnych dla obu naszych krajów problemów.

Ambasador Piszek zwrócił uwagę na dokonywujące się przesunięcie głównych linii transportowych czechosłowackiego handlu z Europą zachodnią i krajami zamorskimi ze szlaków i portów zachodnio-niemieckich na polskie drogi wodne i żelazne. Głównym punktem załadowczym dla czechosłowackiego eksportu i importu staje się polski port— Szczecin, gdzie utworzenie czechosłowackiego konsulatu generalnego przyczyni się jeszcze bardziej do usprawnienia tranzytu.

Mówiąc o wymianie wczasowiczów między obu naszymi krajami, ambasador CSR zaznaczył, że Czechosłowacy, którzy bawili ubiegłego lata na urlopach w Polsce, wywieźli stąd jak najlepsze wspomnienia. Leży w naszych intencjach — powiedział p. Piszek — rozszerzenie tej akcji w oparciu o współpracę ze związkami zawodowymi i organizacjami turystycznymi obu krajów.

Ambasador Piszek zapowiedział na najbliższy czas przyjazd do Polski wybitnych czechosłowackich artystów - muzyków oraz zespołu wokalno - parodystycznego. Z drugiej strony, notuje się w Czechosłowacji rosnące zainteresowanie współczesną literaturą polską, której celniejsze dzieła ukazały się w przekładach na tamtejszym rynku wydawniczym. W pierwszych dniach listopada, teatr „Narodne Divadlo" w Pradze, wystawi sztukę „Odwety" Kruczkowskiego.

Jak podał do wiadomości ambasador CSR do Polski przybyła grupa profesorów i studentów praskiej politechniki, którzy odwiedzą Wrocław, Poznań, Gdańsk, Kraków, Katowice i Warszawę, celem nawiązania kontaktu z wykładowcami i młodzieżą naszych wyższych uczelni.

Uroczysta sesja MRN Gdańska

z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie MRN w Gdańsku. Udekorowaną salę Ratusza Staromiejskiego wypełnili radni, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i związków zawodowych. Przewodniczący MRN mgr Srebrnik powitał przybyłych na uroczystość: konsula Chorobrycha, przedstawiciela Armii Radzieckiej płk. Debrodomienkę oraz wiceprzewodniczącego WRN posła Stefańskiego. Piękne, głębokie przemówienie na temat sojuszu polsko - radzieckiego wygłosił przewodniczący Srebrnik. Mówca przypomniał momenty, które zadecydowały o obecnym układzie sił w Europie. W listopadzie 1917 r. zaatakował ostoję wstecznictwa statek grupy rewolucjonistów Aurora. We wrześniu 1939 r. padły strzały ze statku Schleswig Hollstein, pogrążając w noc okupacji kraje Europy. Strzały Aurory miały jednak większą moc, zadecydowały one o zwycięstwie idei postępu, wolności. Mówiąc o stosunku ZSRR do Polski mówca przypomniał, że Rosja Sowiecka była pierwszym państwem, które wyzbywszy się tendencji imperialistycznych uznało niepodległość państwa polskiego. Zwycięstwo pod Stalingradem ugruntowało wśród społeczeństwa polskiego ostateczne przekonanie o konieczności oparcia się o potężnego, wschodniego sąsiada.

Partie robotnicze zdają sobie sprawę, że przyjaźń obu narodów opiera się o głęboki sojusz polskiej i radzieckiej klasy pracującej.

Minuta ciszy uczcili zebrani żołnierzy radzieckich poległych w ostatniej wojnie. Po odegraniu hymnów państwowych, głos zabrał konsul Chorobrych, stwierdzając, że lud ZSRR czci rocznicę rewolucji ustanawianiem rekordów pracy. Jako przykład mówca podał osiągnięcia w przemyśle. W roku bieżącym w 3 kwartale plan produkcji przemysłowej przekroczono o 18 proc.

W imieniu klubów PPR i PPS przemówił ob. Sikora, podkreślając, że partie robotnicze stać będą na straży sojuszu polsko-radzieckiego. W oparciu o przyjaźń strzec będą pokoju świata. Następnie w imieniu SL przemówił ob. Prokopczuk, SD — Tatomir i SP Rochowicz.

Chór MZK pod dyrekcją prof. Hernesa wykonał 3 pieśni rosyjskie.

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłanie depesz gratulacyjnych na ręce ambasadora Lebiediewa z wyrazami czci i hołdu dla Generalissimusa Stalina, do marszałka Rokossowskiego i do Rady Miejskiej Leningradu. (ż)

Ostatnia droga kardynała Hlonda

WARSZAWA (PAP). W dniu 26 bm. zwłoki kardynała Hlonda po uroczystościach pogrzebowych spoczęły na zawsze w grobowcu, w katedrze św. Jana.

W szczelnie zapełnionym duchowieństwem kościele Karmelitów ksiądz biskup Bernacki celebrował wstępne nabożeństwo żałobne, po którym nastąpiła uroczysta Msza św. żałobna, odprawiona przez arcybiskupa metropolitę ks. Jałbrzykowskiego.

W uroczystej Mszy św. żałobnej uczestniczyli biskupi wszystkich diecezji w kraju oraz licznie reprezentowane duchowieństwo katolickie. W imieniu Rządu R. P. udział w nabożeństwie wziął wicepremier Antoni Korzycki. Wśród zaproszonych na uroczystości pogrzebowe osób, znajdowali się przedstawiciele placówek dyplomatycznych Stan. Zjednoczonych, Anglii, Francji, Brazylii, przedstawiciele Włoch oraz delegacje młodzieży katolickiej ze Szwajcarii i państw Ameryki Łacińskiej.

Po Mszy św. żałobnej przemówienie pożegnalne wygłosił ks. biskup Radoński, ordynariusz wrocławski. Ceremonie żałobne przed wyprowadzeniem zwłok kardynała Hlonda celebrował Ksiądz Kardynał Adam Sapieha.

O godz. 12.45 ruszył kondukt żałobny z kościoła Karmelitów. Za trumną ze zwłokami kardynała postępowała najbliższa rodzina zmarłego, zaproszeni i duchowieństwo.

Kondukt pogrzebowy poprzedzały licznie reprezentowane zakony, seminaria duchowne, organizacje i bractwa katolickie, delegacje cechów miejskich, delegacje parafialne, grupy młodzieży i licznie zgromadzeni wierni.

Kondukt żałobny, przy dźwiękach żałobnych marszów przeszedł ulicami: Krakowskim Przedmieściem, Miodową, Długą, Nowomiejską, Starym Miastem do katedry św. Jana.

Po dopełnieniu żałobnych ceremonii religijnych, trumna ze zwłokami kardynała Hlonda spoczęła w grobowcu po prawej stronie ołtarza Najśw. Serca Jezusowego w katedrze św. Jana.

Sabotażyści

skazani na karę więzienia

ŁÓDŹ (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi ogłosił w dniu 26 bm. wyrok w procesie Maciejewskiego, Eckersdorfa i Cogla, oskarżonych o sabotaż gospodarczy w państwowym przemyśle włókienniczym.

Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im przestępstw i stwierdził, że Maciejewski, Eckersdorf i Cogiel narazili państwowy przemysł włókienniczy przez swą przestępczą działalność na straty sięgające wielu milionów złotych.

Sąd uznał, iż obydwu oskarżonym udowodniono w toku przewodu sądowego podstępne uzyskanie z PZPB Nr 2 w Łodzi maszyn zdolnych do produkcji, a zakwalifikowanych fałszywie jako złom. Sąd wziął pod uwagę okoliczności obciążające, gdyż Eckersdorf jako adwokat z zawodu i radca prawny kilku przedsiębiorstw państwowych zdawał sobie sprawę z popełnianych przestępstw.

Maciejewski i Eckersdorf zostali skazani na karę po 6 lat więzienia, pozbawienia praw obywatelskich na 3 lata oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

W odniesieniu do oskarżonego Cogla Sąd zastosował złagodzenie kary, ponieważ padł on ofiarą machinacji Maciejewskiego i Eckersdorfa. Sąd skazał Cogla na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich na 1 rok i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Rozbieżności anglo - amerykańskie

LONDYN (PAP). Jak podają koła dobrze poinformowane, gabinet brytyjski zatwierdził nowe anglo-amerykańskie porozumienie w sprawie rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych w brytyjskiej strefie w Niemczech. Ogłoszenie szczegółów tego porozumienia oczekiwane jest dopiero jutro. Opóźnienie to tłumaczone jest w Londynie istnieniem dużych różnic między władzami brytyjskimi, a administracją planu Marshalla w sprawie rozbiórki. Rzecznik Foreign Office oświadczył, że komunikat ten dotyczyć będzie jedynie ogólnych zasad i metod przeprowadzenia planu rozbiórki oraz dodał, że do czasu osiągnięcia ostatecznego porozumienia między administracją marshallowską a państwami zachodnimi nie zostanie ogłoszona lista firm niemieckich, jakie miałyby być wyłączone z programu reparacji.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

ROWEREM DO PRACY

„KURIER SZCZECIŃSKI" porusza bardzo istotną sprawę, aktualną szczególnie dla zespołu miast Gdańsk — Gdynia.

„Sprawa dojazdu robotników do pracy w wielu wypadkach stwarza poważne trudności.

Pewne rozwiązanie tej sprawy znalazł przemysł węglowy. Przystąpił on mianowicie do rozdziału między górników rowerów i niezbędnych części zapasowych. W chwili obecnej już kokoło 10 proc. ogólnej liczby pracowników kopalń węgla przyjeżdża do pracy rowerami. Zaznaczyć tu należy, że na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że na Śląsku przeciętna odległość mieszkania górnika od miejsca pracy wynosi niewiele ponad 2 km.

Na naszym terenie — ze względu na duże na ogół powierzchnie miast — odległość ta byłaby na pewno większa.

Zbliża się zima, rowery przestają być wygodnym środkiem lokomocji. Okres ten natomiast można by wykorzystać na poczynienie odpowiednich kroków przez zainteresowane instytucje celem uzyskania przydziału pewnych ilości rowerów dla pracowników, którzy mogliby je spłacać".

TEMATY CYRKOWE I TEATRALNE

Ile zarabia cyrk? Daje na to odpowiedź „RZECZPOSPOLITA":

„W ciągu ostatniego sezonu, t. zn. od kwietnia do października przeszło przez widownię tego jednego tylko cyrku 350000 widzów, czyli przeciętnie 50.000 widzów miesięcznie. Obrót wynosił w tym czasie około 30 milionów zł., z czego połowa czyli 15 milionów wpłynęło do kasy Ministerstwa Kultury i Sztuki jako czysty dochód".

Kto występuje w cyrku?

„W zespole Reprezentacyjnego 1-go Cyrku są ludzie zgromadzeni z różnych stron kraju. Jest fakir egipski Sayer Ali ożeniony z autochtonką wrocławską...".

Dalej idą para Madejas i trio Stanley, małżeństwo Hakens i Juliusz Nemo, trio Harris i dyrektor tej gromadki Din-Don.

Artykulik o życiu sympatycznych **„krajowych Egipcjan i innych Francuzów"** zawiera szereg oryginalnych spostrzeżeń ogólnej natury, jak np.:

„Cyrk jest rozrywką wyjątkowo popularną wśród szerokich mas publiczności, które emocjonują się w różnym stopniu występami bokserów, piłkarzy, jak i pokazami akrobacji lub tresowanych zwierząt".

Sportowcy bezstronnie uznają trafność tego spostrzeżenia. Wątpliwe jednak, czy podpisze się pod poniższą opinią dyrektor Teatru „Wybrzeże" Iwo Gall:

„Właśnie tam, gdzie publiczność wali „drzwiami i oknami", płacąc w pogoni za emocją wysokie ceny za bilety, tam właśnie, w cyrku, należy włączać do programu wartościowe utwory, korzystać z okazji, by wyrabiać smak publiczności. Może to wyda się paradoksem, ale poprzez cyrk o odpowiednio pomyślanym programie wiedzie jedna z dróg do upowszechnienia teatru".

PRAWA NATURY

W Sinołęce istnieją duże stawy rybne. Przy okazji jesiennego odłowu karpi administrator stawów opowiedział dziennikarzowi z „DZIENNIKA ZACHODNIEGO" następującą historyjkę:

„Na wiosnę wpuszczono do mateczników samicę karpia i dwa samce. Ale samce snuły się senne, obojętne, ani im w głowie były amory. Wtedy (właśnie ten chytry rozum) do mateczników wpuszczono jeszcze po jednym samcu, takim młodym, śmigłym żółtodziobie, co to robi dużo hałasu, ale niczego więcej nie potrafi. Ten młodziak miał rozruszać stary ch samców, wzbudzić w nich zazdrość i.., zalotność. I stało się. Samice złożyły ikrę. Lecz tu wyszły na wierzch niezłomne prawa natury — zarybek wymarł. Zniszczyły go choby. Instynkt rybi kazał karpiom czekać z weselnymi godami, a człowiek, który się śpieszył, poniósł klęskę. Jeszcze raz natura nie dała się oszukać".

Uroczysta akademia w Gdyni

W dniu 29 bm. o godzinie 17 w sali Domu Kolejarza w Gdyni, przy ul. Jana z Kolna Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej urządza uroczystą akademię z okazji Narodowego Święta Niepodległości Republiki Czechosłowackiej.

Część oficjalna: referat ideologiczny przemówienie przedstawiciela czechosłowackiego świata naukowego.

Część artystyczna: koncert orkiestry Marynarki Wojennej, występy zespołu artystycznego Marynarki Wojennej — pieśni narodowe i mieszane w wykonaniu chóru Milicji Obywatelskiej.

Na akademię przybędzie około 20 naukowców czechosłowackich. Referat wygłosi przewodniczący MRN w Gdyni, Stolarek.

Wewnętrzne pożyczki w ZSRR

Międzynarodowy bank ogłosił w roku 1944 w Bazylei 14 sprawozdanie roczne, w którym czytamy m. in., że podatki w Niemczech w roku 1941 stanowiły 27 proc. dochodu państwowego, w 1942 — 32 proc., w r. 1943 — 43 proc., w r. 1944 — 35 proc. W Związku Radzieckim, mimo że najważniejsze okręgi przemysłowe znajdowały się pod okupacją niemiecką, mimo ewakuacji obiektów przemysłowych i przestawienia przemysłu na produkcję wojenną, podatki w latach wojny wzrosły tylko na 15 proc. dochodu państwowego. Wprowadzono wówczas podatek wojenny, który natychmiast po zakończeniu wojny zniesiono.

Głównym źródłem dochodów państwa radzieckiego są państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Dostarczają one ponad 9/10 dochodu państwowego. Podatki stanowiły przed wojną małą bardzo część wpływów. W r. 1940, w ostatnim roku przed wojną, wynosiły one tylko 5 proc. budżetu państwowego. Nawet w okresie wojny pozostały one znacznie niższe, niż w innych krajach.

W kraju, który stale zmierza do podniesienia standartu życiowego swoich obywateli, tego rodzaju polityka finansowa jest zjawiskiem zupełnie naturalnym. Państwo radzieckie dba o maksymalne odciążenie obywatela. Małą lukę wciąż rosnącego budżetu, której nie pokrywa akumulacja fabryk państwowych, wyrównuje ono systemem pożyczek, zaciąganych u obywateli, za które zresztą płaci odsetki i które mogą być premiowane. Pożyczki te odegrały w gospodarce radzieckiej znacznie poważniejszą rolę niż podatki.

WIELKIE WYDARZENIE

Od dłuższego już czasu stosowane są w Związku Radzieckim pożyczki. Są one z góry planowane. Niemniej ogłoszenie pożyczki stanowi za każdym razem wielkie wydarzenie w życiu kraju. Przyczyną tego jest specjalny charakter tych pożyczek, które nie mają wspólnego z finansowymi operacjami w innych krajach.

Pożyczki nie służą do pokrycia jakiegoś deficytu w budżecie państwowym. Gospodarka radziecka nie zna deficytów. Pożyczka przewidziana jest w budżecie, który układany jest na gruncie równowagi między dochodami a wydatkami. Pożyczki te dostarczają państwu środków na przeprowadzenie inwestycji, mających na celu podniesienie stopy życiowej obywateli i jednocześnie dają obywatelom możliwość ulokowania swoich oszczędności; obligacje pożyczki są bardzo chętnie kupowane.

Podpisywanie pożyczki w Związku Radzieckim jest dobrowolne. Robotnicy i pracownicy najczęściej podpisują pożyczkę na sumę w wysokości dwu- trzytygodniowego albo miesięcznego wynagrodzenia. Wpłacanie tej sumy rozbija się na okres dziesięciu miesięcy. Im wyższa była łączna suma pożyczki, tym szersze były plany inwestycyjne i socjalne ulepszenia, tym wyższe były dochody społeczeństwa i tym chętniej ludność lokowała w obligacjach pożyczek wewnętrznych swe oszczędności. Dawały one zresztą często milionom ludzi możliwości wygrania większej sumy.

76 MILIARDÓW RUBLI

Pierwsza pożyczka w r. 1927 osiągnęła sumę 200 milionów rubli. Podpisało ją sześć milionów ludzi. Pożyczki w ostatnich latach przed wojną osiągnęły już sumę wielu miliardów rubli.

Ten kto nie zna rzeczywistości radzieckiej, mógłby sądzić, że podpisywanie pożyczki podyktowane jest wyłącznie względami materialnymi. Społeczeństwo radzieckie pożycza swe oszczędności państwu przede wszystkim dlatego, że zainteresowane jest w jak najszybszej budowie lepszego życia.

Przebieg akcji podpisywania pożyczki najczęściej wygląda w ten sposób, że w najkrótszym czasie suma przewidziana w budżecie zostaje przekroczona i ministerstwo skarbu zmuszone jest wstrzymać przyjmowanie pożyczek od obywateli i dalszą emisję obligacji.

Wyrazem niezwykłego patriotyzmu była żywiołowa reakcja społeczeństwa radzieckiego w chwili ogłoszenia pożyczki w latach wojny. Ludność składała na rzecz funduszu obrony wszystko, co przedstawiało jaką kolwiek wartość. Ofiarowywano kosztowności, cenne pamiątki rodzinne, wszystkie oszczędności. Kołchoźnicy wpłacali często olbrzymie sumy (do kilkuset tysięcy rubli). Suma wszystkich pożyczek w latach przedwojennych osiągnęła liczbę 50 miliardów rubli, a za cztery lata wojny wynosiła 76 miliardów rubli. (rok)

Tragiczny zgon działacza ludowego

BOCHNIA (PAP). Dnia 21 bm. zginął tragicznie, zamordowany przez faszystowskich bandytów — długoletni działacz Stronnictwa Ludowego w pow. bocheńskim ob. Rojek Józef.

Czechosłowacja planuje własną żeglugę na Morzu Czarnym

Dunaj odgrywa niezmiernie doniosłą rolę w stosunkach handlowych Czechosłowacji z krajami Europy Południowo-Wschodniej oraz Średniego Wschodu. Rola ta jest tym większa, że żegluga na Dunaju obsługiwana jest przez własny, czechosłowacki tonaż rzeczny, który jest w stanie przewieźć w obie strony wszystkie towary wywożone lub przywożone do Czechosłowacji szlakiem dunajskim.

Tonaż czechosłowackich barek dunajskich wynosi kilkadziesiąt tysięcy ton. Eksport towarów czechosłowackich na Bliski Wschód płynie transportem kombinowanym: barkami rzecznymi po Dunaju, a następnie statkami morskimi poprzez Morze Czarne do miejsca przeznaczenia.

Takich statków Czechosłowacja dotąd nie posiada. Jednakże posiadanie przez nią statków morskich nie jest bynajmniej poza sferą możliwości, mimo nieposiadania przez Czechosłowację własnego wybrzeża morskiego. I projekty tego rodzaju są już omawiane w prasie czeskiej i słowackiej w zupełnie konkretnej postaci, przy czym wskazuje się na rozliczne korzyści, jakie dałoby kraiowi takie rozwiązanie.

Jaka jest bowiem obecna sytuacja w handlu Czechosłowacji z krajami Średniego Wschodu? Otóż eksport czechosłowacki do tych krajów przechodzi przeważnie przez porty Triest i Rijeka. Ilość dostarczanego tam towaru wynosi przeciętnie 150 tys. ton w jedną stronę rocznie. Transport ten kalkuluje się obecnie najlepiej przez Rijekę, przy czym koszty pokrywane są w dwóch trzecich w koronach, a w jednej trzeciej w dewizach — przypuszcza się jednak, że stosunek ten może niebawem ulec zmianie na mniej korzystny dla Czechosłowacji.

Zamiast korzystać z pośrednictwa tych portów i obcych statków, można by jednak zorganizować bezpośrednią linię żeglugową Bratysława — Morze Czarne — Średni Wschód, obsługiwaną częściowo przez barki dunajskie, częściowo zaś przez zakupione przez Czechosłowację statki morskie. Nawiasem mówiąc, z propozycją — i to propozycją dość korzystną — odstąpienia statków morskich wystąpiła w stosunku do Czechosłowacji Norwegia, z propozycji tej jednak w danej chwili nie skorzystano.

Do obsłużenia wspomnianej linii trzebaby dwóch nowoczesnych statków morskich o nośności po 3 tys. ton. Koszt zakupienia takich statków wyniósłby 50 milionów koron. Następnie jednak koszt transportu jednej tony towaru z Galaczu do Aleksandrii wypadłby dużo taniej, niż wynosi stawka na trasie Triest — Rijeka — Średni Wschód, nie mówiąc już o tym, że kosztów tych nie trzebaby pokrywać w dewizach. Przedłużenie czechosłowackiej drogi dunajskiej wiodłoby z Galaczu przez Stambuł i Pireus do Haify i Aleksandrii, z ewentualnym zatrzymywaniem się statków w innych portach levantyńskich. Przy 80 proc. wykorzystaniu tonażu, statki te mogłyby przewieźć w ciągu 300 dni 96 tys. ton towarów, przy czym koszt transportu 1 tony zmniejszyłby się do 228,5 kor. wobec 600 kor. na trasie z Triestu i Rijeki na Średni Wschód.

A to nie wszystko. Koszt transportu kolejowego do Triestu i Rijeki pokrywa Czechosłowacja również w dewizach, a mianowicie we frankach szwajcarskich, wydając na ten cel rocznie ok. 53 mil. koron. Do tego dochodzą koszty przeładunku i inne opłaty portowe, wynoszące w dewizach ok. 25 mil. kor. **Otworzenie linii żeglugowej Bratysława — Morze Czarne — Średni Wschód zaoszczędziłoby więc gospodarce czechosłowackiej ponad 100 milionów koron w dewizach — a poza tym odciążyłoby znacznie koleje czechosłowackie, które mogłyby dostarczać towar do portu dunajskiego w Bratysławie lub Komarnie, zamiast nad Adriatyk.**

Wreszcie nie do pogardzenia jest jeszcze jedno następstwo realizacji omawianego projektu, a mianowicie poprawa sytuacji czechosłowackiej żeglugi na Dunaju, która w chwili obecnej walczy z różnymi trudnościami. Ponieważ w układach handlowych nie zastrzeżono, by zakupowany w Czechosłowacji towar transportowany był Dunajem przez czechosłowackie barki — szereg krajów przewozi nabyte w Czechosłowacji towary przy pomocy własnego taboru wodnego, natomiast szereg barek czechosłowackich, udając się po towar nad Morze Czarne, płynie z prądem bez ładunku, wioząc towar dopiero w drodze powrotnej, pod prąd. Zmniejsza to rentowność czechosłowackiej „Dunajplavby", ponieważ w niektórych miesiącach strata niewykorzystanego z biegiem rzeki tonażu sięga dziesiątków tysięcy ton. Otóż w wypadku utworzenia linii żeglugowej Bratysława — Morze Czarne — Średni Wschód, barki te zostałyby dużo lepiej wykorzystane, na czym znów zyskałaby gospodarka czechosłowacka.

Jak z tego wynika, bardzo wiele przemawia za realizacją omawianego projektu. Toteż sądzić należy, że w niezbyt odległej przyszłości Czechosłowacja zrealizuje koncepcję własnego połączenia rzeczno - morskiego z krajami Średniego Wschodu. (A)

Robotnicy „Amady" „Oleo" i „Unionu" wynalazcami

Gdańskie Zakłady Przemysłu Oleiowego „Amada", „Union" i „Oleo" wykonały plan przewidziany na bieżący rok w przeciągu 9 miesięcy, t. j. od 1 stycznia b. r. do pierwszych dni października br. Plan wykonano o jeden miesiąc wcześniej od daty, na którą załoga fabryczna zakładów zobowiązała się go wykonać. Osiągnięcia te Zakłady zawdzięczają współzawodnictwu pracy, dobrej organizacji oraz licznym wynalazkom, dokonanym przez robotników.

Majster fabryki Kapłanowski zastosował dodatkowy destylator w ekstrakcie, dzięki czemu produkcja zwiększyła się o 100 t. na miesiąc.

Nie jest to jedyny wynalazek p. Kapłanowskiego w tej dziedzinie. Skonstruował on także rodzaj wirówki, która przerabia dotychczas bezużyteczny szlam olejowy, zawierający, według orzeczeń laborantów, pewne ilości tłuszczu. Wirówka przerabia część szlamu na czysty olej. **Obecnie p. Kapłanowski jest kierownikiem technicznym fabryki.**

Drugim wynalazcą jest robotnik Gajkowski, który skonstruował automatyczną zmywalnię i suszarnię butelek. Automat ten zdolny jest jednorazowo myć 1.200 butelek. Oprócz tego wynalazku p. Gajkowski udoskonalił aparat do nalewania oleju. Poprzednio aparat ten obsługiwało 4 ludzi, obecnie czuwa nad jego pracą tylko jeden człowiek.

Obecny kierownik techniczny Bielecki, będąc jeszcze robotnikiem zatrudnionym przy workowaniu kopry, skonstruował własnego pomysłu transporter. Dzięki jego zastosowaniu, czas pracy i liczba ludzi przy nim zatrudnionych zmniejszyły się o połowę.

Tokarz Markowski, zatrudniony w warsztatach przy naprawie maszyn, wynalazł dźwignię, która podnosi na tokarnię tarczę o wadze 80 kg. Poprzednio pracę tę wykonywało dwóch ludzi w czasie czterokrotnie dłuższym.

Wszyscy wynalazcy — członkowie zespołu Zakładów Olejarskich, są robotnikami. **Obecnie część ich została przeniesiona na kierownicze stanowiska. W nagrodę za wynalazki, które umożliwiły Zakładom szybszą i wydajniejszą produkcję, wymienieni pracownicy otrzymali premie.** (h)

Rozbiórka „Tirpitza" potrwa 5 lat

Prace przy rozbiórce „Tirpitza", okrętu bliźniaczego „Bismarcka", zatopionego we fiordzie Tromsoe, wymagają zastosowania wszelkich środków ostrożności, gdyż wewnątrz okrętu znajduje się kilka tysięcy ton amunicji i paliwa.

Rozbiórka przewidziana jest na lat 5 i zatrudni na stałe około 50 pracowników. (a)

W posiadanie żeglugi rzecznej przeszła stocznia w Pleniewie

Dotychczasowe warsztaty w Gdańsku, obsługiwane przez 30 ludzi, znajdują się na lądzie i w żadnym wypadku nie odpowiadają warunkom koniecznym dla odbudowy, przebudowy i rozbudowy taboru żeglugi śródlądowej. W okresie zimowym tabor żeglugi śródlądowej poddany musi być gruntownym remontom. Oprócz tego w ciągu roku należy także przeprowadzić na statkach i barkach małe remonty. Ażeby dobrze wykonać te prace, należy wyciągnąć poszczególne jednostki na ląd. Dotychczas większość tego rodzaju remontów odbywała się „na mokro", na statkach znajdujących się na wodzie.

Ż. P. na Wiśle od szeregu miesięcy zwracała się do władz o przydzielenie jej którejś ze stoczni poniemieckich nad Motławą. Ostatnio przydzielono stocznię na Siankach, której jednak użytkować ani rozbudować nie można było, gdyż, jak wynika z planów Gdańskiego Urzędu Morskiego, przez obszar stoczni przechodzić będzie w przyszłości projektowany kanał „dalbowy". Wobec tego stanu rzeczy Ż. P. na Wiśle zwróciła się o przydział terenów koło mostu kolejowego nad Leniwką, na których projektowała budowę nowej stoczni.

W międzyczasie jednak Departament Dróg Wodnych przy Ministerstwie Żeglugi przydzielił jej Stocznię Dyr. Dróg Wodnych w Pleniewie. Stocznia ta posiada dwa slipy, w tym jeden dla jednostek o większym zanurzeniu, następnie dźwigi, pochylnie i szereg zabudowań w dobrym stanie. Przeznaczone na remont stoczni na Siankach kredyty w wysokości 80.000.000 zł mogą być wykorzystane na ulepszenie stoczni w Pleniewie. Od chwili definitywnego przekazania Ż. P. na Wiśle stoczni pleniewskiej, będzie można na niej przeprowadzać zimowy remont 35 jednostek, które wymagają wczesnej konserwacji.

Ż. P. na Wiśle rozważa obecnie projekt budowy nowych jednostek, na jednej ze stoczni. Projekt przewiduje przestawienie stoczni w Płocku, lub w Pleniewie na budowę nowego taboru żeglugi śródlądowej. Pleniewska stocznia nadaje się do tego doskonale, gdyż oprócz odpowiedniego sprzętu posiada także rozległe tereny, na których możnaby ją w dalszym ciągu rozbudować. (h)

Buduje się kanał Warta-Gopło na szlaku Śląsk — Wybrzeże

Między Gopłem a Wartą przeprowadza się obecnie prace, mające na celu budowę kanału długości 32 km. Kanał ten stanowić będzie część składową wodnej drogi, łączącej Śląsk z Wybrzeżem. Do chwili obecnej wykonano już 80 proc. przewidzianego na bieżący rok planu.

W budowie znajdują się dwie śluzy komorowe i 3 stałe mosty żelbetonowe. Dotychczas wybudowano 2 śluzy i 4 mosty. Oprócz tego wykonano wykopy i nasypy o łącznej objętości półtora miliona m³.

Do wiosny 1949 r. projektuje się budowę 2 mostów kolejowo - drogowych oraz roboty ziemne na odcinku 3 km. Prawdopodobnie pod koniec marca przyszłego roku budowa kanału zostanie ukończona. Od tej chwili droga z Gdańska do Poznania zostanie skrócona do 240 km., czyli o przeszło 60 km. Kanał stanowić będzie małą część składową drogi wodnej ze Śląska na Wybrzeże. Z chwilą ukończenia wszystkich odcinków tej drogi wodnej, transport wyrobów naszego ciężkiego przemysłu na Wybrzeże będzie o wiele tańszy od dotychczasowego. (h)

Kapitan s-s »Storoe« zginął w czasie sztormu

W dniu 23 bm. po południu w pobliżu portu norweskiego Lister, szalejący sztorm zerwał część mostku kapitańskiego na dobrze nam znanym szwedzkim parowcu — „Storoe". Statek doznał ponadto uszkodzenia maszyn.

W wypadku tym zginął 53-letni kapitan statku, Jonas Verner Lidblom i 1 marynarz. Kapitan Lidblom był kilkanaście razy w Polsce przed i po wojnie. Dowodził on statkami ss „Storoe" i ss „Haernoe", na którym był ostatnio 1. 9. br. w Gdańsku.

Ss „Storoe" został zbudowany w 1898 roku, ma 1450 DWT, a długość jego wynosi 66,02 m. Armatorem statku jest Rederi A-B Norrland, Haernoesand. (mg)

»Lexamine« — prywatnym statkiem szkolnym

Jacht motorowy „Lexamine", należący do brytyjskiego towarzystwa żeglugowego „Stanhope Steamship Company LTD", jest jedynym statkiem szkolnym, będącym własnością przedsiębiorstwa prywatnego. Służy on jedynie do szkolenia uczniów brytyjskiej marynarki wojennej i handlowej.

Z Australii, Afryki i Zatoki Meksykańskiej do Polski

Norweski motorowiec o chińskiej nazwie „Tai Ping Yang", który wiezie z Melbourne piękną wełnę australijską i drobnicę, opóźnia swe przybycie do Gdyni. Zawinie on do naszego portu 30 bm., a następnie znów odejdzie do portów australijskich.

W dniu 29 bm. zawinie do Gdyni szwedzki statek „Silian" z regularnej linii szwedzkiej „Rederi A. B. Transatlantic". Wiezie on 500 t. aluminium i ok. 80 t. drobnicy. Statki tej linii zawijają do Gdyni raz na miesiąc.

To samo szwedzkie Tow. Żeglugowe utrzymuje regularną linię południ.-afrykańską. Obsługujący tę linię statek „Kjellmaren" spodziewany jest w Gdyni w połowie listopada. Wiezie on 600 t. miedzi i 100 t. skór.

Jeszcze 29 bm. zawinie do portu gdyńskiego amerykański „Ruth Lykes" z linii regularnej „Lyke Brothers — New Orlean". Załadował on dla Gdyni 6.100 bel bawełny i ok. 200 t. oleju maszynowego. Płynie z Zatoki Meksykańskiej.

W dniu 3 listopada ma zawinąć do Gdyni szwedzki „Vasaholm" z linii „Svenska America Linien". Płynie on również z Zatoki Meksykańskiej, wioząc ok. 1000 t. miedzi i drobnicę. Przedstawicielem tych statków w naszych portach jest firma „Agmor". (m)

Giełda zbożowo-towarowa

Notowania z dnia 27. 10. 1948 r.

Pszenica	3.550
Żyto Gdańsk	2.240
Żyto — Olsztyn	2.250
Jęczmień — Gdańsk	2.090
Jęczmień — Olsztyn	2.150
Owies — Gdańsk	2.090
Owies — Olsztyn	2.100
Proso Gdańsk	3.100
Kukurydza pastewna Gdańsk	1.700
Mąka pszenna 97 proc.	4.700
Mąka pszenna 72 proc.	5.800
Mąka pszenna 67 proc.	6.100
Mąka pszenna 50 proc.	6.300
Mąka pszenna poślednia	3.450
Mąka żytnia 97 proc.	3.100
Mąka żytnia 82 proc.	3.450
Mąka żytnia 65 proc.	4.150
Kasza jęczmienna 63 proc	4.100
Kasza pęczak	4.100
Kasza jęczmienna perłowa	5.300
Płatki owsiane	6.100
Ziemniaki jadalne — Gdańsk produc.	500
hurt	570
Ziemniaki jadalne — Olsztyn produc.	480
hurt	550
Ziemniaki przemysłowe i pastewne — Gdańsk produc.	450
hurt	520
Ziemniaki przemysłowe — Olsztyn produc.	450
hurt	500
loco wagon stacja załadowcza.	
Groch polny jadalny	4.000— 4.500
Groch folger	4.800— 5.000
Fasola biała	4.500— 5.500
Fasola kolorowa	4.000— 4.300
Rzepak ozimy	6.500— 6.500
Siemie lniane	12.000—13.000
Mak niebieski	14.000—15.000
Rzepak jary	5.600— 6.000
Gorczyca	7.300— 7.500
Otręby pszenne	1.350
Otręby żytnie	950
Otręby jęczmienne	850
Otręby kukurydziane	850
Otręby owsiane bez łuski	550
Otręby owsiane z łuską	400
Łuski owsiane	300
Makuchy lniane	3.800— 4.000
Makuchy z lnianki	2.200— 2.300
Siano prasowane I stand.	675— 720
Siano prasowane II stand.	650— 675
Siano prasowane III stand.	620— 650
Słoma prasowana	550— 625
Marchew	1.000— 1.100
Buraczki ćwikłowe	1.000— 1.200
Kapusta biała	750— 900
Selery	3.000— 3.600
Pory	2.700— 2.100
Ogórki kiszone	5.600— 6.500
Pietruszka	2.300— 2.700
Pokost lniany	70.000—73.000

Tendencja ogólna spokojna.

Świat buduje ponad 4 miliony ton statków

Według sprawozdania Lloyd'a, w czasie od 1 czerwca rb. do 31 sierpnia rb. na całym świecie znajdowało się w budowie 4.203.873 tony statków motorowych i parowych. Z tej liczby przypada na W. Brytanię i Płn. Irlandię 52,6 proc. Cyfry powyższe nie obejmują Związku Radzieckiego, ani też Niemiec i Japonii.

We Francji w budowie znajduje się 38.612 ton, w Szwecji 263.625, we Włoszech 221.537, w Holandii 21.327, w Danii 136.496, w Hiszpanii 106.788 ton. (a)

Rozwój portu dunajskiego w Budapeszcie

W pierwszym kwartale 1948 r. weszło do portu w Budapeszcie 3.778 statków. W tym było 2.405 statków węgierskich, 511 jugosłowiańskich, 385 czechosłowackich, 295 radzieckich, 161 rumuńskich, i 21 bułgarskich.

Mówi się o otworzeniu w bliskiej przyszłości w porcie budapeszteńskim wolnej strefy, obejmującej cztery baseny towarowe i jeden basen przeznaczony dla towarów płynnych. Jeżeli poziom wody będzie dostatecznie wysoki, baseny te będą mogły być używane także przez statki kursujące u ujścia Dunaju do Morza Czarnego. (E. W.)

Ruch statków

Od godz. 15 dnia 26.10. do godz. 15 dnia 29.10.

Nazwa	Makler	Ładun.	Skąd — Dokąd
GDYNIA — na wejściu:			
Irsa fin.	Navig.	pusty	Finlandia
Cyril dun.	Balom	pusty	Dania
Audun norw.	R. i B.	pusty	Londyn
Storaa dun.	Baltica	pusty	Gdańsk
Nina norw.	Agmor	pusty	Oslo
Inge dun.	Navig.	pusty	Finlandia
Empire Test br.	GAL	pas. 65	W. Brytania
Jan fin.	Navig.	pusty	—
Wiking szw.	Baltica	r. 1811	Szwecja
Mary szw.	Baltica	—	—
Hedia szw.	Agmor	—	—
Kraków pol.	GAL	—	—
— na wyjściu:			
Beta szw.	Agmor	w. żel.	Szwecja
Silva szw.	Baltica	w. 256	Szwecja
Torkel szw.	Navig.	w. 1307	Szwecja
Jenny szw.	Navig	w. 1498	Szwecja
Blessi dun.	Agmor	w. 229	Norwegia
Osbur szw.	Agmor	w. 2125	Francja
Storaa dun.	Baltica	pusty	Szwecja
GDAŃSK — na wejściu:			
Turnia pol.	GAL	benz.	Szczecin
Helma fin.	Navig.	pusty	Pargas
Kotka fin.	Navig.	pusty	Finlandia
Nurminen fin.	Navig.	pusty	Finlandia
Gopło pol.	R. i B.	r. 860	Szwecja
Kubań sow.	Navig.	apt.	ZSRR
Mira fin.	Baltica	dr. 314	Helsinki
Ete szw.	Szym.	pusty	Norkoeping
— na wyjściu:			
Scandia dun.	Navig.	w. 2350	Dania
Tyloe szw.	Agmor	sól 330	Ledesel
George bryt.	R. i B.	w. 6096	Argentyna
Rigel szw.	Navig.	w 5812	Bordeaux
S. Sture szw.	Nautica	k. 1486	Szwecja
Ella fin.	Navig.	w. 1419	Finlandia
Juliane dun	R. i B.	w. 1923	Dieppe
Ketty szw.	Baltship	w. 1512	Malmoe
Minna sow.	Navig.	w. 1850	Paise

LEGENDA: pas. — pasażerowie, r. — ruda, w. żel. — wyroby żelazne, w. — węgiel, benz. — benzyna, apt. — apatyty, dr. — drobnica, k. — koks.

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

JUBILEUSZ PRACY PILOTAŻOWEJ

Pilot portu gdańskiego Antoni Kempczyński wykonał w dniu 26 bm. jubileuszową pracę pilotażową. Wyprowadził z portu gdańskiego statek „San George", który zabrał pierwszy ładunek węgla polskiego do Argentyny. Wyprowadzenie tego brytyjskiego statku było 1000-ną pracą pilota.

1.000.000 CEGIEŁ DO GDAŃSKA I GDYNI

Żegluga Państwowa na Wiśle otrzymała ostatnio zamówienie od Miejskich Zakładów Ceramicznych w Gdańsku na przewóz z Wiślinek do Gdańska 1.000.000 cegieł. Dziś rozładowuje się w Gdańsku barkę „Emilia", która przywiozła z Wiślinek pierwsze 100.000 sztuk z zamówionej ilości. W Wiślinkach ładuje się barkę „Ż.P. 56". Przewóz cegieł odbywać się będzie systemem wahadłowym, t. zn. jedna z barek będzie ładowała cegły w Wiślinkach, druga wyładowywała w Gdańsku lub Gdyni. W razie szybkiego wykonania przewozu 1.000.000 cegieł Ż.P. na Wiśle spodziewa się dalszych zamówień.

CORAZ WIĘCEJ LUDZI ZATRUDNIAJĄ MAŁE PORTY

Małe porty, w których rozwija się rybołówstwo i zwiększają się przeładunki węgla, zatrudniają coraz więcej ludzi. Ostatnio w Ustce przy przeładunkach węgla pracuje około 150 osób, w Darłowie 70, a w Kołobrzegu 60. (a)

WESTERPLATTE BĘDZIE CAŁKOWICIE ODMINOWANE

Od kilku dni trwają wznowione prace przy odminowaniu Westerplatte w porcie gdańskim. Roboty, polegające na usuwaniu amunicji i likwidowaniu bunkrów, prowadzą saperzy.

Westerplatte w wyniku obecnie prowadzonych prac ma być całkowicie oczyszczone z pozostałości wojennych.

59 REJS „BATOREGO"

W dniu 26 bm., zgodnie z planem, odszedł z Gdyni m-s „Batory", udając się w 59 rejs do Nowego Jorku via Kopenhaga i Southampton.

Na pokładzie naszego transatlantyku odjechało z Gdyni 218 pasażerów, m. in. ambasador radziecki Anatol Kołesnikow. Wśród pasażerów, których zabiera m-s „Batory" z Southampton do Nowego Jorku, znajdują się m. in. Jerzy Pański — konsul R. P. w Nowym Jorku i Edward Bartel — radca ambasady polskiej w Ottawie.

Oprócz pasażerów nasz motorowiec zabrał 614 worów poczty i partię drobnicy 90 ton (wyroby koszykarskie, pierze, wyroby szklane, porcelanowe, ozdoby choinkowe, skórki, wyroby lniane, broń sportową itd.). W Nowym Jorku statek będzie 6 listopada, do Gdyni powróci 21 listopada.

BARKI WOŻĄ BURAKI

Obecnie koło Rybakowa 3 małe barki ładują buraki, które przewiozą do cukrowni w Nowym Stawie. Barki te posiadają nośność do 80 t. i przeznaczone są specjalnie do żegl. kanałowej. Żegluga Państwowa na Wiśle, która jest właścicielem, przejęła je niedawno od Państwowego Zarządu Dróg Wodnych w Ostródzie, gdzie przeszły poprzednio generalny remont.

Magazyny Opieki Społecznej w Gdańsku świecą pustkami

— Dwa miesiące już czekam, żeby jaki gałgan przydzielili, a tu nic i nic.

— Pani, ja już nogi wychodziłam, że by mojemu dali starą kapotę, mówią, że w magazynach pusto...

Nie ma bodaj wydziału (poza kwaterunkowym), do którego ludzie mają tyle pretensji, ile do Opieki Społecznej.

Częściowo te pretensje są słuszne. Bo przydziały odzieżowe, wydawane przez gdańską Opiekę Społeczną są obecnie bardzo ograniczone. Ale jest na ten stan rzeczy usprawiedliwienie. Magazyny istotnie świecą pustkami.

— Oto cały nasz majątek — oświadcza naczelnik Opieki Społecznej w Gdańsku, Kaszyc, pokazując półki, zapełnione starym, zniszczonym obuwiem, ażurowymi (z powodu dziur) sukienkami letnimi. — Jedyną rzeczą, jaką pochwalić się może magazyn, to

SOLIDNE WYPRAWIANIE NIEMOWLĘCE.

Ogółem w ubiegłym miesiącu obdarowano odzieżą 112 osób, w miesiącach zimowych liczba obdarowanych zwiększy się. Z innych świadczeń wymienić należy pomoc, udzielaną matkom i dzieciom. W ramach

FUNDUSZU POMOCY DZIECIOM

dożywia się 1.387 dzieci. Niezależnie od tej akcji specjalnej, Opieka Społeczna zaopatrzyła w ubiegłym miesiącu 478 podopiecznych: matki i dzieci w prowiant na sumę 439.000 zł. Z racji żywnościowych korzystają także dorośli. W związku ze zlikwidowaniem kuchni ludowych, podopieczni otrzymują ekwiwalent w naturze: mąkę pszenną (5 kg.), cukier, tłuszcz, kaszę, fasolę, makaron względnie jajka oraz opał. W ubiegłym miesiącu z pomocy takiej

SKORZYSTAŁO 121 OSÓB.

Z zapomóg pieniężnych korzystają stale 94 osoby, otrzymując wsparcia w wysokości od 200 do 1000 zł. Około 90.000 zł. wydatkowano na udzielenie pomocy doraźnej 60 osobom. Świadczenia różne objęły: noclegi (123), pogrzeby (18), skierowania do szpitali (53), do lekarza (100), skierowania po kartki żywnościowe (33).

Ogółem wpłynęło do Opieki Społecznej w Gdańsku 4.256 podań, z tego załatwiono pozytywnie 2.708. Powodem nieuwzględnienia reszty podań było stwierdzenie przez opiekunów społecznych stanu względnej zamożności ubiegających się o pomoc. Nie rozpatrzono 282 spraw.

W dziale opieki zamkniętej wprowadzono szereg pożytecznych innowacji. Jedną z najważniejszych jest

BUDOWA NOWOCZESNEJ PRALNI,

która obsługiwać będzie wszystkie zakłady. W Domu Dziecka i Matki zaszły również pomyślne zmiany. Remont budynku, radiofonizacja, urządzenie pokoju do karmienia dla matek, wreszcie wprowadzenie codziennego, 5-godzinnego dyżuru lekarskiego, — oto ostatnie udogodnienia. **Dużą poprawę stosunków zauważyć można**

W DOMU DZIECKA NA ORUNI.

Wprowadzenie personelu świeckiego rozładowało niezdrową atmosferę, która do niedawna panowała w zakładzie.

Na terenie zakładów Opieki Społecznej przy ul. Morskiej powstają warsztaty rzemieślnicze, Dom Pracy obejmuje czynne już warsztaty krawiectwa męskiego i damskiego, oraz szewski i szczotkarski. W najbliższym czasie **otwarty zostanie**

WARSZTAT DZIEWIARSKI,

który posiadać będzie 18 maszyn pończoszniczych i swetrarskich. Uruchomienie tego warsztatu umocni bardzo budżet własny Opieki Społecznej. (ż)

MIĘZAWKI

Lepsze więzienie...

Przed Sądem Grodzkim w Gdańsku stają panie Kabacik i Pikusińska. Kabacik jest oskarżona o słowne znieważenie pani Pikusińskiej i podrywanie jej dobrej opinii w oczach sąsiadów. Obie kobiety są bardzo podniecone. Kabacik co chwila nerwowym ruchem ręki poprawia kapelusz, Pikusińska płonie rumieńcem oburzenia. Przed rozpoczęciem rozprawy Sąd proponuje stronom pogodzenie się.

Pikusińska. — Owszem, dlaczegożby nie. Wprawdzie nacierpiałam się nie mało od oskarżonej, ale niech tam będzie tak, jak Wysoki Sąd uważa.

Kabacik. — Szczerze mówiąc, to nie potrzebuję łaski od szanownej pani i procesu się nie boję, bo jestem niewinna, ale skoro tak, to też mogę się pogodzić.

Sędzia. — W takim razie proszę na znak pojednania podać sobie ręce.

Kabacik. — O, co to, to nie! Na to, proszę Wysokiego Trybunału, nie dam się namówić. Owszem, ja mogę się pogodzić ale ręki takiej łachudrze, jak Pikusińska, tu na sali wobec całej publiki nie podam. Nie, lepiej niech w więzieniu zgnije.

Wobec tak nieustępliwego stanowiska oskarżonej sprawa została rozpatrzona, opierając się na nieudanej próbie pogodzenia stron oraz operując materiałem zawartym w aktach i zaczerpniętym z zeznań świadków, Sąd uznał winę oskarżonej za udowodnioną i skazał ją na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem. (w)

Czy dalie można jeść?

— Patrz, mamo, tu pełno kartofli leży na ziemi!

— To nie są kartofle, Jasiu, tylko korzenie dalii. Wiesz przecież, jak wyglądają dalie? Niedawno jeszcze kwitły!

— To czemu je wykopali? Czy to jest do jedzenia?

Powyższą rozmowę prowadził mały Jaś ze swoją mamą na skwerku przy ul. 10 Lutego. Pracownicy Plantacji Miejskich właśnie wykopywali przekwitłe dalie. A mały Jaś, który lubi wiedzieć „co w trawie piszczy", zasypywał mamę niezliczonymi „jak", „gdzie" i „dlaczego". Biedna mama wiedziała wprawdzie, że dalie nie są jadalne, ale na tym kończyły się jej wiadomości z tej dziedziny.

Wyręczając mamę, informujemy Jasia, że wykopane krzaki dalii pojadą do Zakładu Hodowli Roślin, gdzie czeka już na nie zimowe mieszkanko — piękna, dobrze ogrzana i oszklona cieplarnia. Dalie nie znoszą mrozu. A w cieplarni szczęśliwie i bezpiecznie przetrwają do wiosny. (t)

Ekshumacja i pogrzeb ofiary hitleryzmu

Po wielu staraniach udało się odnaleźć mogiłę ś. p. Alfa Liczmańskiego, profesora Wyższej Szkoły Handlowej i komendanta Chorągwi Harcerzy w Gdańsku. Znajduje się ona na terenie b. obozu koncentracyjnego „Grenzdorf", obecnie Graniczna Wieś, dokąd ś. p. Liczmański został w lipcu 1941 r. przewieziony ze Stutthofu i tamże rozstrzelany.

Ś. p. Alf Liczmański urodził się 10 października 1904 r. w Gdańsku. Ukończył Politechnikę i do wybuchu wojny w 1939 r. był profesorem Wyższej Szkoły Handlowej Macierzy Szk. w Gdańsku. Jako komendant Chorągwi Zw. Harcerstwa Polskiego ś. p. Liczmański był niezastąpiony. Był bardzo lubiany przez chłopców i najmilej czuł się w ich gronie. Nie podobało się hitlerowcom, że harcerstwo stale dokumentowało polskość Ziemi Gdańskiej. Uznawali miłość do Ojczyzny za przestępstwo,. Liczmańskiego aresztowano zaraz po wkroczeniu wojsk niemieckich do Gdyni.

Uroczysty pogrzeb pomordowanych działaczy, m. in. ś. p. Alfa Liczmańskiego, odbędzie się po ekshumacji w dn. 1. 11. br. o godz. 14 z kościoła św. Andrzeja Boboli, Wrzeszcz, ulica Mickiewicza, na Cmentarz Bohaterów „Na Zaspie".

Hołd poległym żołnierzom Armii Radzieckiej

Zarząd Oddziału Miejskiego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku podaje do wiadomości, że w dniu 31. 10. br. organizuje wielki pochód do Pomnika Wdzięczności celem oddania hołdu poległym za wyzwolenie narodów żołnierzom wielkiej Czerwonej Armii i żołnierzom I Armii Polskiej.

Do udziału w tym pochodzie zarząd zaprasza całe społeczeństwo m. Gdańska, a przede wszystkim jednostki wojskowe, Urząd Bezpieczeństwa, Milicję Obywatelską, KBW, ORMO z pocztami sztandarowymi, orkiestrami oraz wieńcami, które złożone zostaną przed Pomnikiem Wdzięczności.

To samo również uczynią wszystkie partie polityczne, związki zawodowe, cechy rzemieślnicze, organizacje społeczne, związki młodzieżowe, Liga Kobiet, szkoły wszelkiego typu oraz wszystkie zorganizowane i nowopowstające Koła TPPR.

Zbiórka do pochodu nastąpi przed siedzibą Oddziału Miejskiego i Wojewódzkiego Tow. Przyj. Pol.-Radz. we Wrzeszczu przy ul. Marszałka Rokossowskiego 22 o godz. 10.30.

Wynik zbiórki na RTPD w Sopocie

W dniu 24 bm. odbyła się w Sopocie zbiórka uliczna na dożywianie dzieci w świetlicach RTPD, z której uzyskano 16.060 złotych.

Informacyjne zebranie dla rzemieślników

Referat rzemiosła Wojewódzkiego Komitetu Stron. Demokratycznego zorganizował w ub. niedzielę w lokalu partyjnym we Wrzeszczu zebranie informacyjne dla rzemieślników, członków i sympatyków SD.

Zebranie zagaił cechmistrz kuśnierski Henryk Walerian. Po powołaniu prezydium zebrania z ob. Pągowskim jako przewodniczącym na czele, głos zabrał poseł Stefański, który omówił całokształt zadań S. D. w świetle ostatnich uchwał Rady Naczelnej i obrad krajowego aktywu SD. Pos. Stefański sporo uwagi poświęcił zagadnieniu rzemiosła, stanowiącego, obok inteligencji miejskiej, bazę działalności Stronnictwa Demokratycznego. Ob. Jerzy Mikoszewski z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń zaznajomił zgromadzonych z zasadami przelewu oszczędności przymusowych na ubezpieczenia na życie.

W dyskusji, jaka wywiązała się na tle referatu posła Stefańskiego, domagano się od Stronnictwa wzmożenia tempa pracy organizacyjno - politycznej na odcinku rzemiosła i wnikania w jego bolączki i potrzeby. (vy)

Wieczór czwartkowy „Czytelnika"

W ramach „Wieczorów Czwartkowych Nowej Książki", organizowanych przez Spółdz. Wyd. - Ośw. „Czytelnik", odbędzie się w dniu 28. 10. w świetlicy PPS w Gdyni, ul. 10 Lutego 7 I p. o godz. 19 odczyt E. Jędrkiewicza pt. „Krajobraz niewzruszony". Wstęp zł 50, dla młodzieży i członków „Czytelnika" — 25 zł.

Uchwały wojewódzkiego aktywu PSL

W dniu 24 października w sali konferencyjnej Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stron. Ludowego we Wrzeszczu, odbyła się konferencja wojewódzka aktywu PSL. Konferencji przewodniczył prezes Zarządu Wojew. Płoński. Obszerny referat polityczno-gospodarczy wygłosił przedstawiciel NKW PSL Górszczyk, po czym Wojewódzki Pełnomocnik Rządowy dla spraw podatku gruntowego Chmurzyński omówił sprawy podatku gruntowego i FOR-u.

W wyniku ożywionej dyskusji uchwalono obszerną rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Postęp na drodze do sprawiedliwości i dobrobytu odbywać się musi w walce z pozostałościami kapitalizmu tak na wsi, jak i w mieście. Wymaga to wydatnej pomocy dla drobno- i średniorolnych chłopów oraz wypierania i ograniczania elementów spekulanckich i tych wszystkich, którym przywilej posiadania pozwala na bogacenie się kosztem pracujących.

Takie elementy we wsi istnieją i muszą być zwalczone. Walka z nimi, jako ze wspólnym wrogiem wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście, wzmacnia sojusz chłopów z robotnikami, stanowiącymi w tej walce czołowy i najlepiej uzbrojony oddział.

Prowadząc walkę o lepsze jutro, o dobrobyt i sprawiedliwość na wsi, trzeba mieć wyraźnie wytknięte cele i określone środki i sposoby działania. Wymaga to jasnego i otwartego postawienia sprawy przebudowy ustroju rolnego w oparciu o dobrowolną i świadomą decyzję chłopów, stopniowego budowania w miarę sił i środków spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie.

Konferencja Wojewódzka widzi w zwarciu szeregów chłopsko - robotniczych, w zaostrzeniu walki z elementami kapitalistycznymi oraz wysunięciu jasnej perspektywy dalszej drogi Polski Ludowej, poważne zwiększenie możliwości wsi w jej pracy nad rozwiązywaniem zadań dzisiejszego dnia, w jej walce o jak najwyższe plony, o jak najlepszą pracę rad narodowych, samorządu, Zw. Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości, ośrodków maszynowych i wszystkich organów i placówek naszego gospodarstwa narodowego we wsi.

Pierwszym krokiem wiodącym do tego celu jest radykalne oczyszczenie wszystkich tych organizacji z wrogich i nieuczciwych elementów, w szczególności przez czynny udział wspólnie z bratnim SL i ruchem robotniczym w nadchodzącej akcji wyborczej w ZSCh i Spółdzielczości.

Jednocześnie wydatna pomoc dla drobnych i średnich rolników pozwoli im podnieść na wyższy poziom ich indywidualne gospodarstwa, które w dalszym ciągu dźwigają na sobie przerażającą część zadania wyżywienia kraju.

Stojąc na stanowisku potrzeby zasadniczej przebudowy ustroju rolnego, Konferencja Wojewódzka podkreśla, że dzieło to może być dokonane jedynie w oparciu o własną i swobodną decyzję samych chłopów oraz w oparciu o należyte środki finansowe i techniczne".

„Konferencja Wojewódzka, stwierdzając, że ZSCh jest niezbędnym i podstawowym elementem gospodarczego, społecznego i kulturalnego podniesienia wsi, wzywa członków PSL do wzięcia masowego udziału w czynnej pracy ZSCh. Również poleca wszystkim członkom PSL wziąć czynny udział w nadchodzących wyborach, by na tej drodze zapewnić chłopom drobno- i średniorolnym należny im udział we wszelkich władzach ZSCh.

Konferencja uznaje za niezbędne pełne oczyszczenie aparatu ZSCh i spółdzielczości z elementów wrogich dla demokracji i dla radykalnego Ruchu Ludowego. W ZSCh nie ma miejsca dla wszelkiego rodzaju karierowiczów, spekulantów oraz wyzyskiwaczy, dorabiających się na nędzy biedoty wiejskiej. Należy wybierać ludzi związanych bezpośrednio z żywotnymi interesami wsi i reprezentujących wiejski świat pracy i postępu.

Konferencja domaga się lepszego usprawnienia działalności aparatu ZSCh i spółdzielczości wiejskiej, a zarazem pogłębienia zakresu i poszerzenia terenu ich pracy.

Stwierdzamy, że sojusz Polski Ludowej z potężnym Związkiem Radzieckim i państwami demokratycznymi jest podstawą naszego niepodległego bytu państwowego i najlepszą gwarancją naszych granic zachodnich na Odrze i Nysie. Sojusz ten jest fundamentem pokoju światowego i demokracji. Dlatego też wzywamy wszystkich członków PSL do masowego zapisywania się do terenowych kół Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i propagowania tej przyjaźni na wsi".

„My, zgromadzeni na Konferencji zobowiązujemy się nie tylko jako członkowie wpłacić podatek gruntowy i FOR, ale przy pomocy swych ogniw terenowych weźmiemy czynny udział w akcji jesiennej.

Zebrani zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że tylko przez FOR Państwo Ludowe może skierować wydatniejszą pomoc w stronę biednych i średnich chłopów w celu podniesienia stopy życiowej najszerszych mas wiejskich".

Odsłonięcie sztandaru SL w Sopocie

W niedzielę 24 bm. odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Oddziału Gdańskiego Stronnictwa Ludowego w Sopocie. Uroczystość, na którą zebrali się liczni członkowie i goście, zagaił ob. Jan Pioch wiceprezes Gdańskiego Oddziału SL.

Odsłonięcia zielonego sztandaru z godłem państwa i emblamatami ludowymi — konicznyka z kłosami — dokonał w imieniu NKW SL poseł Antoni Langer, który w przemówieniu wskazał na potrzebę pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej i sojuszu chłopsko - robotniczego. Wiceprezes Wojew. Zarządu SL poseł Józef Chaba, składając sopockiemu Oddziałowi serdeczne życzenia dalszej pomyślnej pracy pod nowym sztandarem, mówił o tradycjonalnym radykalizmie Stronnictwa. Podkreślił, że w walce o przyszły dobrobyt wsi musi stanąć w jednym szeregu z wyzyskiwanym chłopem pracująca inteligencja ludowa.

Po wbiciu w sztandar gwoździ pamiątkowych i złożeniu życzeń przez przedstawicieli partii politycznych, władz i organizacji społecznych, odbyła się część koncertowa, w której Aleksander Hernes odśpiewał przy akompaniamencie prof. Walentynowicza szereg pieśni ludowych oraz piękną pieśń rosyjską Kotikowa. (n)

Udana impreza w Ubezpieczalni Społecznej

Koło Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni urządziło w dniu 27 bm. akademię. Program składał się z krótkiego zagajenia, wygłoszonego przez prezesa koła ob. Kubasia, prelekcji o znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej oraz bogatej i urozmaiconej części artystycznej. Występy artystyczne, jakkolwiek były od początku do końca wykonane przez pracowników Ubezpieczalni bez pomocy sił zawodowych, miały poziom bardzo wysoki.

Na pierwsze miejsce wysuwa się niewątpliwie znakomity chór mieszany U. S., który wykonał „Dziadka i babkę" i „Kwiatek" Moniuszki oraz „Oj wy pola" Zacharowa. Chór ten zdobył już dwa puchary na konkursach chórów U. S. i zarobił na nie uczciwie. W chórze panuje muzykalność i harmonia, a dwom tym nieodzownym w każdym zespole śpiewaczym zaletom patronuje wytrwały i wymagający dyrygent, ob. Pobl.

Pięcioosobowy zespół smyczkowy U. S. połączył muzykę polską i rosyjską w swym przyjemnym, melodyjnym programie.

Ubezpieczalnia ma swoje „gwiazdy" — miłą pannę Kosznikównę i obiecującego młodzieńca, p. Drabickiego. Sympatyczna para zaśpiewała walca „Francois" wcale nie po amatorsku. Obydwoje mają bardzo dobrze wyszkolone głosy.

Były jeszcze i recytacje utworów radzieckich, był hymn polski i radziecki i wreszcie, na zakończenie, marsz Nowowiejskiego „Pod sztandarem pokoju". Całość trwała niewiele ponad godzinę i dostarczyła słuchaczom dużo artystycznych wrażeń. (t)

Inauguracja sezonu teatralnego w Gdyni

Dnia 30 października o godz. 20 odbędzie się w Teatrze „Wybrzeże" w Gdyni uroczysta inauguracja sezonu teatralnego 1948-49 arcydziełem A. Czechowa „Wiśniowy Sad". Termin premiery przypada w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i zbiega się z 50-leciem Moskiewskiego Teatru Artystycznego, z którym Czechow był silnie związany jako autor dramatyczny. „Wiśniowy Sad", opracowany został niezwykle starannie, z wielkim nakładem pracy i kosztów, przez dyr. Galla z udziałem całego 40-osobowego zespołu Teatru. Specjalną muzykę, potęgującą poetycki nastrój utworu, napisał kompozytor Eugeniusz Dziewulski. „Wiśniowy Sad" wzbudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie mieszkańców Wybrzeża.

Przyjaźń polsko-radziecka w szkole

W związku z akcją pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, realizowaną na przestrzeni całego października, młodzież III Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdańsku (Wrzeszcz, Topolowa 7) urządziła w sobotę podniosłą uroczystość, poświęconą rocznicy bitwy pod Lenino.

W pięknie udekorowanej auli zebrała się młodzież wraz z gronem nauczycielskim i licznie przybyłymi gośćmi z oddziałem wojska i oficerami na czele. Po powitaniu gości i wojska przez dyrektora szkoły wygłoszony został referat. Na część artystyczną złożyły się deklamacje (również w jęz. rosyjskim), recytacje, muzyka fortepianowa oraz występy chóralne i orkiestrowe. (n)

Rabat na książki

Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" komunikuje, że sprzedaż książek z 30 proc. rabatem dla członków Spółdzielni będzie się odbywała jedynie na podstawie legitymacji członkowskich (bez bonów).

Dwa odczyty o wyprawach polarnych

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wygłoszone zostaną w Sopocie dwa odczyty, których przedmiotem będą frapujące dzieje badań i odkryć polarnych oraz przebijania się z Atlantyku na Pacyfik drogą północną.

Pierwszy wykład p. t. **„Radzieckie ekspedycje polarne"** wygłosi w sobotę 30 października znany podróżnik i literat, inż. Czesław Centkiewicz, drugi — p. t. **„Walka o wielką drogę północną z Atlantyku na Pacyfik"** wygłosi w tydzień później, 6 listopada, doc. dr Alfred Jahn z Lublina, geograf, uczestnik polskiej wyprawy polarnej do Grenlandii w r. 1927 i autor licznych prac naukowych na temat zagadnień polarnych.

Odczyty, które wygłoszone zostaną w sali Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie o godz. 18 organizuje gdański wojewódzki Oddział Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy współudziale Instytutu Bałtyckiego.

Zebranie informacyjne dziennikarzy 5 listopada

Zarząd Oddziału Morskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., podaje do wiadomości, że termin zebrania informacyjnego dziennikarzy, które miało odbyć się 30 bm., został przesunięty na dzień 5 listopada br., godz. 17.

Zamiast podarunków imieninowych

Zamiast upominku imieninowego dla dyr. inż. Tadeusza Nawrockiego na budowę „Wspólnego Domu" pracownicy biura Centrali Produktów Naftowych Oddział Wojewódzki Gdańsk złożyli w redakcji zł. 3.000.

— Z okazji imienin swego wychowawcy Tadeusza Gołaszewskiego — II klasa Liceum Handl. w Gdyni, Morska 77, — na odbudowę Warszawy — zł. 725.

Wypadki i kradzieże

— KRADZIEŻ GARDEROBY. Na szkodę Teodozji Białek nieznani sprawcy skradli z mieszkania przy ul. Olsztyńskiej 5 w Gdańsku - Olszynce garderobę wartości około 50.000 zł. (w)

— BYWALCY KOMISARIATÓW. W związku z prowadzoną walką z alkoholizmem milicja ma „pełne ręce" roboty. Ostatnio gdańska MO zatrzymała za opilstwo i wszczynanie ulicznych awantur: po raz ósmy z rzędu Klemensa Zasiwskiego, zam. w Oruni przy ul. Żuławskiej 11, Bron. Witelskiego (Wrzeszcz, ul. Zygmunta Augusta 6), Wacława Lendera (Wrzeszcz, ul. Mickiewicza 45), Jana Biguszewskiego (ul. Wąsowskiego 15), Józefa Zielińskiego (Nowe Ujście 5, ul. Górna 3), Edwarda Wensela z Orłowa, Henryka Jóźwiaka (Wrzeszcz, ul. Konrada Leczkowa 9—5) i Leonarda Józiewicza (Zielony Trójkąt 24). (w)

— SKOCZYŁ DO MORZA. Z końcem ubiegłego tygodnia w godzinach wieczornych przeżegnawszy się rzucił się z górnego pomostu mola w Sopocie do morza młody człowiek nieustalonego nazwiska. Mimo natychmiastowej pomocy samobójcy nie udało się uratować. Przyczyn rozpaczliwego kroku na razie nie ustalono.

IV Tydzień Miłosierdzia

organizowany przez Związek „Caritas", przyniósł z ofiar 1.135.220 zł. Pieniądze te zużyto, względnie zużyje się na pomoc opuszczonym dzieciom, starcom i biednym rodzinom.

ZIEMNIAKI DLA SWIATA PRACY

w cenie 760,— zł za 100 kg, stale na składzie w następujących punktach sprzedaży Gdańskiej Spółdz. Spożywców:

Wrzeszcz Nr 1 „Placówka" Spółdzielnia Budowlana, ul. Wincentego Pola 10-a.
Wrzeszcz Nr 2 Wydział Handlowy — ul. Gołębia 4
Gdańsk — Sklep Nr 9 — ul. Łąkowa 29
Gdańsk — Sklep nr 26 — ul. Straganiarska 1
Gdańsk — Sklep Nr 36 — ul. Biskupia 8
Orunia — Sklep Nr 23 — ul. Oruńska 46
Siedlice — Sklep Nr 19 — ul. Kartuska 215
Nowy Port — ul. Oliwska 23
Brzeźno — Sklep Nr 31 — ul. Cicha 8
Letniewo — Sklep Nr 20 — ul. Starowiejska 16.

11917-k **Gdańska Spółdzielnia Spożywców**

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE

Oddział w Gdyni

otwiera w Sopocie, w pierwszych dniach listopada 1948 roku

6-ciomiesięczny kurs specjalny księgowości (wyższy) dla księgowych z praktyką oraz 8-miomiesięczny kurs księgowości dla początkujących

Warunki przyjęcia i zapisy: w Kancelarii Państw. Liceum Handl. w Sopocie, Kościuszki 18 codziennie od 18 — 20-tej, lub w Sekretariacie Koła Księgowych w Sopocie, Plac Wolności 6, od godz. 9 — 10 i pół. 11791-K

FUTRA kożuszki zakopiańskie, czapki rękawiczki na futrze kołnierze, skórki futerk. **PELISY**

11872-K »OCCASION«
EDMUND WIŚNIEWSKI
GDYNIA, ŚWIĘTOJAŃSKA 36 — przy kinie »Warszawa«

Kurs dla motorzystów kutrowych

rozpocznie się w środę, dnia 3 listopada 1948 r. o godzinie 18-tej w świetlicy Zjednoczenia Rybaków Morskich.

Kurs trwać będzie 6 tygodni. Wykłady odbywać się będą rano i po południu. Dla zamiejscowych kursantów zapewniony jest nocleg i utrzymanie po minimalnych cenach, a dla niezamożnych bezpłatnie.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Morski Urzad Rybacki Gdynia, ul Waszyngtona Nr 32 Wydział Socjalno - Personalny w godzinach od 8 — 15-tej. Petenci winni składać podania, wraz z życiorysem, z dokładnym wyszczególnieniem odbytej praktyki na morzu, odpisy świadectw, dyplomy oraz prawo jazdy. Do podania dołączyć należy świadectwo zdrowia wydane przez Portowy Urzad Zdrowia. (Skierowanie do lekarza portowego wydaje Morski Urzad Rybacki w Gdyni).

Każdy Kursant winien stanąć przed Komisją Kwalifikacyjną celem sprawdzenia jego przygotowania na kurs. Komisja Kwalifikacyjna przyjmować będzie petentów w dniu 30. 10. 1948 r. tj. w sobotę w godz. 14 — 15-tej w świetlicy Zjednoczenia Rybaków Morskich w Gdyni. 11883-K

TEATRY

TEATR „WYBRZEŻE" GDYNIA
W dniu 30 bm. premiera „Wiśniowy sad" — Czechowa.
TEATR „WYBRZEŻE" — SOPOT
Godz. 19.30 — Komedia Bałuckiego „Klub kawalerów".

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — As wywiadu od lat 14
GDYNIA — „Atlantic" — Tchórz dozw. dla młodzieży.
GDYNIA — „Goplana" — Biały kieł — od lat 10
GDYNIA — „Fala" — Tajemnica nocy wigilijnej dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Promień" — Dwaj Panowie F — od lat 16
SOPOT — „Bałtyk" — Okoliczności łagodzące dozw. dla młodz.
SOPOT — „Polonia" — Statek pułapka — od lat 14
GDAŃSK — „Światowid" — Bolero — niedozwolony
WRZESZCZ — „Capitol" — Kurhan Małachowski od lat 14
WRZESZCZ — Bajka — Lennontow — l. 14
OLIWA — „Polonia" — Błyskawica — od lat 14
SŁUPSK — „Polonia" — U schyłku dnia od lat 18
LĘBORK — „Fregata" — Błyskawica — od lat 14
WEJHEROWO — „Świt" — Rodzina Artamanowych — od lat 16
KOSZALIN — „Polonia" — Zaczarowany świat od lat 8
TCZEW — „Wisła" — W imię życia od lat 14
BIAŁOGARD — „Bałtyk" — Piotr I — II seria od lat 14
STAROGARD — POLONIA — Postrach mórz — l. 14
KOŚCIERZYNA — Bałtyk — Wśród ludzi
KARTUZY — Kaszub — Timur i jego drużyna — l. 10.
NOWY STAW — „Tęcza" — Dusze czarnych — od lat 14
PUCK — Mewa — Decyzja prof. Milasa — dozw.
USTKA — Delfin — Rodzina Froment —
SZCZECINEK — „Wolność" — Urwis Gawroche od lat 12

ZEBRANIA i ODCZYTY

Zarząd Wojewódzki TUR w Gdańsku zawiadamia, że odczyt pt. „Młodzież w Związku Radzieckim" wraz z filmem pt. „Młodzi idą" — odbędzie się dnia 31. 10. br. o godz. 11 w kinie „Bajka" we Wrzeszczu.

Celem spopularyzowania uchwał Rady Naczelnej, jakie zapadły w dniu 11 bm. w Warszawie Gdański Woj. Komitet S. D. zarządził zwołanie ZEBRAŃ członkowskich i sympatyków Stronnictwa w Gdańsku i w Gdyni. Zebrania te odbędą się w najbliższą niedzielę 31 października o godz. 10 przy udziale delegatów Centralnego Komitetu S. D. **W Gdańsku** zebranie odbędzie się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Starym Ratuszu przy ul. Korzennej. Z ramienia CK SD wygłosi referat polityczny pos. Nowacki i organizacyjny prezes Gdańskiego Woj. Komitetu, dyr. Stanisław Skonieczny. **W Gdyni** miejscem zebrania będzie świetlica pracowników Zarządu Miejskiego przy ul. Czołgistów. Na referenta politycznego CK SD wyznaczył posła Faustyna Szlęzaka, kierownika centralnego wydziału ekonomicznego Stronnictwa. Jako referent spraw organizacyjnych wystąpi na tym zebraniu i sekretarz KW SD Zdzisław Stańczak.

We czwartek 28 bm. o godz. 18 inż. Edward Garnysz wygłosi w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 22 — odczyt pt. „Kierunki architektury radzieckiej". (w)

KONCERTY

Koncert operowy Ryszarda Gruszczyńskiego odbędzie się w dniu 31 października br. o godz. 12 w sali kina „Warszawa" w Gdyni. Akompaniament prof. Walentynowicza.

WYSTAWY

Wystawa dorobku harcerstwa z okazji 20-lecia harcerstwa w Gdyni, otwarta codziennie od godz. 9.00 do 22.00 w pawilonie wystawowym przy Alei Zjednoczenia. Codziennie w godzinach popołudniowych produkcje harcerzy i harcerek.

POGOTOWIE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ — Gdynia tel. Nr 22-23

POGOTOWIE LEKARSKIE PCK w Gdańsku-Wrzeszczu. Telefony 41-000 i 42-444

DYŻURY APTEK

od dnia 23.10 br. do dnia 30.10 br.

GDYNIA i ORŁOWO: Apteka dr Jurkowskiego — Skwer Kościuszki Nr 22
Apteka Bałtycka — ul. Śląska Nr 42
SOPOT: Apteka Nowa — ul. Stalina Nr 779
WRZESZCZ
Apteka Bałtycka, Grunwaldzka — róg Morskiej.
GDAŃSK
Apteka Morska, ul. Łąkowa 16.

PROGRAM RADIOWY

Piątek, dnia 29. 10. 1948 roku
na fali 1079 m.

5,10 Sygnał czasu, 5,15 Wiadomości poranne, 5,20 Koncert, 6,00 Gimnastyka, 6,10 Dziennik poranny, 6,25 Muzyka, 6,50 Program, 7,00 Dziennik poranny, 7,15 Przegląd prasy, 7.20 c. d. muzyki, 7,25 Lekcja języka rosyjskiego, 7,40 d. c. muzyki 8,00 Poradnik gospodarstwa domowego, 8,10 d. c. muzyki, 8,55 „Co piszą dla dzieci najwięksi kompozytorzy radzieccy", 9,15 Informacje, 9,20 Skrzynka PCK, 9,30 d. c. muzyki, 9,45 Program, 9,48 — Przerwa. 11,40 „Dzieci radzieckie prowadzą pocing oraz O trąbce i mandolinie — audycja słowno - muzyczna, 11,57 Sygnał czasu, 12,04 Wiadomości południowe, 12,20 Muzyka popularna, 12,30 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 14,20 — „Rytmika", 14,30 „Dziecięcy Kącik Muzyczny", 14,50 Audycja rozrywkowa, 15,20 informacje — 15,30 Radzieckie pieśni dziecięce, 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,30 Skrzynka ogólna, 16,40 Recytacje konkursowe, 17,00 Koncert dla przodowników pracy, 17,45 „Jak Związek Radziecki rozwiązał zagadnienie narodowościowe", 18,00 Koncert rozrywkowy, 18,35 „Uliczka Klasztorna", — 19,00 Audycja Org. „Służba Polsce", 19,15 Rosyjska muzyka operowa, 20,00 Dziennik wieczorny, 20.15 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych", 20.20 Utwory fortepianowe, 20,35 Kwadrans piosenek. 20,50 Transmisja II-giej części Koncertu Symfonicznego Ork. Symfonicznej Filharmonii Bałtyckiej pod dyr. Bondana Wodiczko, 21.30 Audycja informacyjna o Almanii, 22,00 „Od melodii do melodii", 22.45 Przegląd wydarzeń, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna, 23,20 Program, 23,30 Hymn.

Nie ma ograniczeń w zużyciu prądu

W roku ubiegłym w okresie zimowym wprowadzono w woj. gdańskim, podobnie jak w całym kraju, ograniczenia w zużyciu prądu. W roku bieżącym ograniczenia te na terenie naszego województwa nie będą obowiązywały. Tak więc w pełni korzystać możemy z kuchenek, piecyków, żelazek i innych urządzeń elektrycznych. W innych województwach ograniczenia te nadal istnieją. (ż)

Poważne PRZEDSIĘBIORSTWO PORTOWE poszukuje w Gdyni w okolicy Kamiennej Góry lub Wzgórza Focha **MIESZKANIA** nowowodbudowanego 3-4 pokojowego z kuchnia i łazienka
Oferty: WRZESZCZ — „PRASA" Barlickiego 15 pod Nr 1936. —11918-k

WPB Oddział »Wybrzeże« zakupi:
1) manometr na niskie ciśnienie do 0,5 atm. szt. 20
2) manometr na niskie ciśnienie do 12 atm. szt. 20
3) termometry kątowe Ø 1/2" szt. 20
4) termometry kątowe Ø 3/4" szt. 20
5) termometry proste do 120° szt. 10
6) termometry tarczowe do 120° szt. 10
Oferty z podaniem ceny i terminu dostawy należy składać w biurze W. P. B. Oddział „Wybrzeże" Gdynia, ul. Śląska 53 do dnia 6 listopada 1948 roku. 11924

ZGINĘŁA
26 bm. wieczorem — Świętojańska róg Lipowej mała SUCZKA czarna podpalana AIREDALE TERRIER, ogon obcięty. Wiad. za wynagrodzeniem Gdynia tel. 2114. 11926

LOKAL
przemysłowy około 85 m. biuro, magazyn, — w centrum Gdyni — do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu, względnie dzierżawa. Zgłoszenia do Dziennika Bałtyckiego — pod 737. 11925

BURSZTYN i ZŁOM SREBRNY 11787-K
kupuje Gdańska Wytwórnia Wyrobów Bursztynowych Gdańsk-Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 49 — Przystanek tramwajowy koło Akademii Lekarskiej i pomnika Czołgistów.

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

Repatriowani do kraju żołnierze Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, szczególnie w początkowym okresie repatriacji, mając częstokroć do wyboru natychmiastowy powrót do rodziny lub długie wyczekiwanie na następny transport, likwidowali pośpiesznie swoje sprawy na terenie Anglii i wracali do kraju.

Wskutek tego w wielu wypadkach podejmowali oni swoje oszczędności bez zaliczania narosłych odsetek. W celu ściągnięcia do kraju należnych z tego tytułu kwot, wszyscy repatriowani do kraju żołnierze, którzy podnieśli z rachunków oszczędnościowych na terenie Anglii swoje oszczędności bez procentów, winni we własnym interesie pisemnie zgłosić swój adres Wydziałowi Walutowemu Narodowego Banku Polskiego w Warszawie, ul. Fredry 8.

Zwiedzajcie W.Z.O.!

Spółdzielnia Konwojentów **»KONWOJENT«** 11825
z odpowiedzialnością udziałami
GDYNIA — PORT i GDAŃSK
zatrudni większą ilość pracowników fizycznych w charakterze konwojentów
Żądane jest poświadczenie miejsca zamieszkania, świadectwo moralności lub opinia miejscowego Komisariatu M. O. Zgłoszenia przyjmuje się osobiście w biurze Spółdzielni — GDYNIA - PORT, ul. Celna 5. ZARZĄD

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Sławnie, woj. szczecińskie, ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż drzewa użytkowego około 850 m. sześc. sosny, i 400 m. sześc. świerku wyciętego z lasów miejskich w roku gospodarczym 1948-1949.

Odległość od stacji kolejowej do lasu wynosi 6 km. szosą.

Oferty w podwójnych kopertach uprasza się składać do dnia 6 listopada 1948 r. w Zarządzie Miejskim.

Przetarg odbędzie się dnia 6 listopada br. w Zarządzie Miejskim o godz. 12-tej.

Do tego należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 100,000,— zł do kasy miejskiej.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

11896-K Burmistrz Miasta (—) A. Łączyński

ZAKŁAD SZKLARSKI 11350-K **J. TRAWINSKI**
Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina Nr 1
Wykonuje: SZKLENIE BUDOWLANE, SAMOCHODÓW I WNĘTRZ

W. P. B. „WYBRZEŻE"
zakupi 3 pompy na benzynę
wraz z silnikiem.
Zapotrzebow. benzyny litr/godz. 21000
ssanie i tłoczenie średn. 76 m/m
wysokość podnoszenia 5 m
wysokość ssania 5 m
dług. rurociągu ssącego około 50 m
dług. rurociągu tłoczącego ok. 20 m
prąd 220/380 V.
Oferty należy składać do dnia 3. 11. 1948 r. w biurze W. P. B. „Wybrzeże" Gdynia, ul. Śląska nr 53. 11923

UDZIAŁY
w dobrze prosperującym przedsiębiorstwie — SPRZEDAMY. — Zgłoszenia tylko poważne do firmy Gałajewicz i Ska. Sp. z o. o. Sopot, — Rokossowskiego 25. 11879

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

WŁÓKIENNICZO-ODZIEŻOWE towary jesienno-zimowe poleca Hurtownia St. Sarnowski i S-ka — Wrzeszcz, Barlickiego 8 (Dworcowa) 11685

PELISY płaszcze, jesionki męskie — **DAMSKIE** poleca „JANINA", Wrzeszcz, Grunwaldzka 12. 11860

SPRZEDAM ropniak 3 tonowy z powodu wyjazdu bardzo tanio. Wiadomość „Prasa" Elbląg. — 11846-K

PIANINO sprzedam. Wiadomość Wrzeszcz, róg Libermana — Białej przy moście od 11 do 19 godz. Kiosk. 11807

SPRZEDAM motorower „Sachs" bardzo dobry stan, informacje Firma „Pirlm" Wrzeszcz, Na Lotnisko 15. 11889

KREDENS dębowy pokojowy sprzedam. Wiadomość Wrzeszcz, Kościuszki 103 a — 3. 11892

WILKI szczeniaki rasowe sprzedam Sopot, Powstańców Warszawy 9. (II piętro). 11882

PRZYCZEPĘ do samochodu ciężarowego na 4-ch kołach nośność do 3 ton sprzeda korzystnie Spółdzielnia „Spólnota", Gdynia, Świętojańska nr 69, telefon 1189. 11897-k

DESKI 100 kg sosnowe do artykułów chemicznych, tylko w dużych partiach sprzedaż — Centrala Rybna w Sopocie. 11906-k

SPRZEDAM stół 24-osobowy, żyrandol, lustro z podstawką, bandoneon 104 głosy. Sopot, Sobieskiego 31, parter. 11908-k

KREDENS czarny, kanapka styl gdański, sprzedam Rybińska, Gdynia, Podjazdowa 4. 11911

SPRZEDAM białą sypialnię, stoły, łóżko białe żelazne, Gdynia, Świętojańska 55 m. 8. 11910

SAMOCHÓD Mercedes typ 230, 6-osobowy — limuzyna, nowy sprzedam. Zgłoszenia telefon 41-686 11915-k

PIECE dwa szamotowe, jeden kaflowy — sprzedam — Sopot, Chopina 1 parter. 11883

MASZYNKĘ elektryczną motorem do kręcenia lodów sprzedam. Sopot, Chopina 1 parter. 11883a

PIŻMOWCE — brzuszki sprzedam: Wrzeszcz, — Traugutta 5 m. 15 od 5 po południu. 11921

KUPNO

ZNACZKI pocztowe — zbiory — kupuje Bolesław Jankowski — Gdynia, Świętojańska 14. 11135-k

KUPIĘ metrową tokarkę oraz szlifierkę. — Wrzeszcz, Wajdeloty 10, Sklep elektryczny. 11890

KUPIĘ lub wydzierżawię dom z ogrodem, linia Gdynia — Gdańsk. Oferty Księgarnia „Fregata" Rokossowskiego 26, Sopot. 11912-k

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego Sopot, Oliwa, Wrzeszcz, wygodami. Zgłoszenia „Wiedza" Sopot, Stalina 774. 11913-k

ZAMIENIĘ dwa pokoje komfortowe na mieszkanie większe i pokryję koszty. Również szukam pokoju Gdyni. Gdynia tel. 40-02. 1175

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody, Sosnowiec, centrum na 1—2 pokoje, kuchnia, trasa Gdynia — Oliwa. Wiadomość: Oliwa, Świętopełka 6 — 4. 11870

1—2 POKOI kuchnią, łazienką, poszukuję — Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie, zwrot kosztów remontu. Oferty Sopot, Rokossowskiego 21. „Czytelnik" dla Andrzeja 11878

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, repatrianci z Ameryki poszukują jednego pokoju z kuchenką, umeblowane lub bez, w Sopocie. „Czytelnik" Sopot, — Rokossowskiego pod „Solidni". 11877

2 POKOJE z kuchnią, I piętro, gaz, woda, w Toruniu, zamieniam na podobne w Gdyni lub okolicy. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki pod „Toruń". 11893

UNIEWAŻNIENIA i ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie rehabilitacji na nazwisko Szuman Wanda, Wrzeszcz, Klonowicza 75. . 11891

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Marta Kieniewicz, Gdynia Rzeźnia Miejska. 11919

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego, nazwisko Weronika Gajderowicz, Sopot, Prezydenta Bieruta. 11884

ZGUBIONO świadectwo broni Nr 4831 wydane przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Gdańsku Narodowemu Bankowi Polskiemu w Gdyni. 11909

ZGUBIONO legitymację PPR na nazwisko Kawecki Alfons, Gdynia, Chrzanowskiego 15. 11902

ZGUBIONO dowód osobisty Opoczno, książeczkę wojskową, Lębork, książeczkę na konia Sławno, legitymację Samopomocy Chłopskiej Strzelno — metrykę ślubu Lubiszów, Wąs Józef. 11901-k

ZGUBIONO stałe zaświadczenie, nazwisko Helena Wyrwicka, Drzycim pow. Świecie. 11900

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa do dwojga osób. — Warunki dobre. Oferty, Sopot, Czytelnik, Rokossowskiego pod „Uczciwa". 11881

POMOC domową gotowaniem, referencje, do dwóch osób. Gdynie, Morska 27 — 2 godz. 10—14 11894

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia Gdynia, Abrahama 6 m. 5. 11914-k

POSAD POSZUKUJĄ

MŁODY, znajomość księgowości, amerykańskiej, przebitki, szuka prac biurowych. Oferty: „Czytelnik" Sopot, Rokossowskiego „Obowiązkowy". 11880

STUDENTKA WSM poszukuje posady — księgowości, Sopot, Plac Wolności 3. Zabawki. 11907-k

OBEZNANA z pracą biurową, maszynopisaniem oraz buchalterią, poszukuje pracy. — Zgłoszenia Dziennik Bałtycki pod Nr 5011. 11905

TECHNIK budowlany samodzielny — przyjmie pracę na budowie lub w biurze, tel. 5-16-13. 11899

RUTYNOWANA siła biurowa, biegłe maszynopismo, księgowość, listy płac, podatki, szuka posady. Oferty pod „Biurowa" „Czytelnik" Wrzeszcz, Grunwaldzka. 11898

HANDLOWE

KUPNO — sprzedaż — naprawa maszyn do szycia: krawieckich, rzemieślniczych — specjalnych. Warszawa, Złota 8. 11455-K

NAUKA

TAŃCÓW rozpoczynam komplety 3 listopada — Wrzeszcz, Pileckiego 4 (Dojście Morską). 11426

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacje Lublin, skr. poczt. 105. 11143-K

RÓŻNE

AKUSZERKA RYNG - ŚMIAŁOWSKA Wrzeszcz Grunwaldzka 220 III piętro. 10115

PIES — duży, czarny, myśliwski do odebrania — Gdynia, ul. Murmańczyków 25. Po upływie 3 dni uważam za własność. 11904

CENNIK OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA	WYMIAROWE:	za tekstem	w tekście	nekrologi
do 70 mm	za 1 mm ster. 1 szp	35.—	70.—	80.—
do 120 mm	„ „	45.—	80.—	40.—
do 200 mm	„ „	55.—	100.—	75.—
do 300 mm	„ „	70.—	125.—	100.—
ponad 300 mm	„ „	90.—	150.—	125.—

Zastrzeżone miejsce za 1 w tekście 50% Ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych: do 50 mm 1 szp. 50% drożej, większe 1 2 szpalt. 100% drożej. Za ogłoszenia tabelaryczne (bilanse) i kombinowane 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30 — zł za słowo, poszukiwanie pracy 15 — zł za słowo, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Za niedziele i święta 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO konto Nr XI-4004 Biuro Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: w Gdyni: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik", 10 Lutego 27. Księgarnia „Czytelnik", 10 Lutego 9. **W Sopocie:** Sklep „Czytelnik", ul. Rokossowskiego 21 **w Oliwie:** B. Rakowska. Armii Polskiej 1, **we Wrzeszczu:** Księgarnia „Czytelnik", Grunwaldzka 8, E. Rodkiewicz, Wajdeloty 9/2, J. Wójtowicz, Jaśkowa Dolina 47b.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redaktor naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12. W niedziele i święta interesantów nie przyjmuje. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca
Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9.
Telefony: Redakcja 22-60; Administracja 33-60
Biuro ogłoszeń i prenumeraty: Gdynia, 10 Lutego 27 — tel. 22-07. Kolportaż 43-89
Cena prenumeraty: W odbiorze na miejscu 120 zł, poczta pod opaską i u listonoszy 135 zł miesięcznie. Opłaty za prenumeratę prosimy wpłacać na konto PKO — Gdynia XI-4004 —
Złożono w druk. „Czytelnik" Nr 8 w Gdyni. Odb. w druk. państw. „Dom Prasy" w Gdańsku
W-1340

Śmiało i szczerze

Lekarz w Kartuzach ma mieszkanie

W związku z notatką z 14 bm. w rubryce „Śmiało i szczerze" pod tytułem: „W Kartuzach nie ma miejsca dla lekarza" — Zarząd Miejski i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kartuzach nadsyła następujące wyjaśnienie:

W Kartuzach nie obowiązuje publiczna gospodarka lokalami, lecz jedynie kontrola najmu, a zatem Zarząd Miejski w zasadzie nie dysponuje mieszkaniami, a tylko w wyjątkowych wypadkach może przydzielać mieszkania.

Niezależnie od tego nieprawdą jest, by dr Danilewicz po przyjeździe zmuszony był przez 2 dni mieszkać w wagonie, albowiem natychmiast po przybyciu zajął 2 pokoje mieszkalne w rzeźni miejskiej, które burmistrz postawił mu do dyspozycji jeszcze przed jego przyjazdem.

W dniu 6 września 1948 r. dr Danilewicz otrzymał z Referatu Kwaterunkowego za zgodą właściciela domu przydział na mieszkanie przy ul. Parkowej, którego część, a mianowicie 2 pokoje i kuchnia już od kilku tygodni stoją do dyspozycji dr D., będącego nawet w posiadaniu kluczy do tego mieszkania.

Również nieprawdą jest, by dr D. zmuszony był przyjmować pacjentów w 1 pokoiku, albowiem poprzedni lekarz Ubezpieczalni wyraził gotowość odstąpienia swego gabinetu lekarskiego, poczekalni i 1 pokoju na cele praktyki lekarskiej dr D. Z propozycji tej dr D. nie skorzystał.

Pozostawia się przeto ocenie obiektywnych „obserwatorów", czy może w tych warunkach być mowa o „karygodnym niedbalstwie ojców miasta" i czy raczej nie należało by tego zarzutu postawić autorowi notatki, który skierował ją do prasy bez zadania sobie trudu zaznajomienia się z rzeczywistym stanem rzeczy, względnie bez szczerej chęci przedstawienia sprawy zgodnie z prawdą.

Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej
w Kartuzach
Zarząd Miejski w Kartuzach

Biurokracja w Ubezpieczalni

W zeszłym tygodniu zachorowałam; wezwany lekarz Ubezpieczalni Społecznej wypisał mi zwolnienie na 3 dni. Po upływie 3 dni stan mego zdrowia nie wykazał poprawy, mąż mój udał się więc do tegoż lekarza po dalsze zwolnienie z pracy. Lekarz oświadczył, że dalszego zwolnienia dać nie może, wypisał jednak opinię do „lekarza zaufania" i polecił udać się na ul. Wałową w Gdańsku po dalsze zwolnienie z pracy.

I tu zaczęła się tragedia. O ile lekarz domowy urzęduje do godz. 16.30, a więc w czasie względnie dostępnym dla ludzi pracy, o tyle „lekarz zaufania" przyjmuje tylko w godz. 8—10. Następnego dnia mąż zwolnił się z biura na godzinę, aby załatwić powyższą sprawę. Tkwił jednak przed drzwiami „lekarza zaufania" do godz. 11 — aby dowiedzieć się, że nie zostanie już w tym dniu przyjęty. Nazajutrz zatem mąż wstał o godz. 5 rano, od 6 do 8 stał przed Ubezpieczalnią — no i rzeczywiście został w tym dniu przyjęty.

Czyż historia powyższa, nie jest typowym objawem nieliczenia się z potrzebami mas pracujących? Czyż nie jest typowym objawem biurokracji, tak potępionej przez ministra Minca? Dlaczego zwolnienia nie daje lekarz domowy? Jeżeli metoda powyższa ma być wyrażeniem „votum nieufności" lekarzowi domowemu, to pozwolę sobie zauważyć, że przeważnie chorzy nie zgłaszają się do „lekarza zaufania" osobiście, bo są na to zbyt chorzy. Zgłasza się ktoś z rodziny, przynosząc opinię lekarza domowego, która służy „lekarzowi zaufania" jako podstawa do wypisania zwolnienia „zaocznie". A więc „lekarz zaufania" przeważnie nie jest w stanie skontrolować, czy diagnoza lekarza domowego była słuszna.

Coś tu jest nie w porządku. Coś, co koniecznie należało by wyjaśnić.

„Ubezpieczona"

Skrzynka porad prawnych

172. Kraus J. S. — Orłowo. Należy uprzednio listem poleconym upomnieć się o zwrot poniesionych kosztów, wyznaczając odpowiedni termin. Po upływie tego terminu można wystąpić do Sądu Grodzkiego w Gdyni o zwrot kosztów remontu.

173. De-Er. — Wrzeszcz. Wszelkie tego rodzaju informacje są niezgodne z prawdą, gdyż w tym względzie jeszcze nie wyszła żadna ustawa.

Może Pani dłużnik otrzymał lub otrzyma pokrycie swych strat z innego tytułu. Proszę się zwrócić do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Sopocie, lub też do Biura Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrzeszczu po szczegółowe informacje.

174. Kanikowska — Elbląg. Należy zwrócić się do Państwowego Funduszu Emerytalnego w Warszawie (Ministerstwo Skarbu) z prośbą o przyznanie Pani emerytury po mężu. Do podania dołączyć odnośne dokumenty.

Istnieje Związek Emerytów w Gdańsku.

175. Stopiński — pracownik PKP. P. H. nie ma prawa zamykać Panu światła, gdyż nie jest do tego upoważniony.

Proszę się zwrócić do Prokuratury miejscowo właściwego Sądu Okręgowego ze skargą o samowolę. W skardze należy opisać stan faktyczny oraz poprzeć odpowiednimi dowodami.

176. Cetler Janina — Gdynia. W sprawie przyspieszenia rozpoznania sprawy w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku należy się zwrócić do Przewodniczącego tej Rady, udowadniając, iż nie może pani pomieścić się w małym pokoiku z tak liczną rodziną.

Zasadniczo Pani należy się większy pokój, gdyż pojedyncza osoba w pokoju oddzielonym może z całym powodzeniem spełniać najodpowiedzialniejsze funkcje.

177. Pracownik pocztowy — Gdynia. W domu wyłączonym spod kompetencji władz kwaterunkowych wysokość komornego kształtuje się w ramach swobodnej umowy stron, przy czym wynajmujący nie ma prawa żądać tak wysokiego komornego, które by podważyło możność płatniczą najemcy (lokatora), gdyż jest to już wyzysk.

Tylko w domach podlegających władzom kwaterunkowym komorne dla pracowników państwowych w dniu 1. 9. 1948 r. musi być pobierane w wysokości dotychczasowej.

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE" NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO", GDYNIA, MŚCIWOJA 9

Ruch i radość kształtują człowieka
Dlaczego ruch jest wam potrzebny?
Dlaczego ruchowi musi towarzyszyć radość?
Na te pytania daje odpowiedź Nr 9
»PROBLEMÓW«
126 B

»Krasnoludki idą w świat«

Spotkanie znajomych z „kraju lat dziecinnych" nie zawsze wywiera na nas miłe wrażenie. Np. ujrzenie po latach chudego nauczyciela matematyki, przypominającego zmorę niekończących się, nafaszerowanych cyframi lekcji rachunków lub dobrego kolegi, z którego wyrósł uroczysty snob, może przecież zepsuć humor na cały dzień.

Spotkanie jednak, które nastąpiło w sobotę w Teatrze Łątek we Wrzeszczu na przedstawieniu marionetek pt. „Krasnoludki idą w świat" było raczej przyjemne. Mimo zmienionego tytułu sztuki poznaliśmy od ra-

PODZIOMEK

zu starych przyjaciół z uroczej bajki Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi". Kto bowiem z nas nie wzruszał się w dzieciństwie losem małej pastuszki-sierotki, której lis podusił gęsi? Kto nie śledził z zaciekawieniem i współczuciem jej losu? Smuciliśmy się, kiedy spotkała ją krzywda, a cieszyliśmy się, gdy, dzięki mądremu krokarzowi karzełków Koszałkowi Opałkowi, zaopiekowały się nią krasnoludki i zaprowadziły do zagrody ubogiego, ale dobrego chłopa Skrobka, w pocie czoła wydzierającego chleb kamienistej glebie. Zaprzyjaźniliśmy się serdecznie dzięki tej bajce z wszystkimi karzełkami, pomagającymi ludziom, od sędziwego króla Krasnalów aż po sympatycznego łakomczucha Podziomka. One uczyły nas, że należy dobrze postępować w życiu.

Piękną bajkę Marii Konopnickiej, przerobioną na scenę przez Halinę Hohendlingerównę, popularną „Ciocię Halę" z gdańskiego radia, przygotował nadmorski Teatr Łątek w ciągu kilku miesięcy letnich, t. zn. w okresie bardzo krótkim, jeśli weźmiemy pod uwagę, że sławny Obrazcow pracuje nad wystawieniem jednego przedstawienia przez obrągiv rok. Mimo jednak krótkiego czasu opracowanie plastyczne bajki, które jest dziełem Olgi i Ewy Totwen, niewiele pozostawia do życzenia. Świetny jest pomysł połączenia teatru marionetek z teatrem cieni, zastosowany w pierwszej odsłonie dla ukazania widzom groty pod korzeniami starego drzewa, w której krasnoludki spędzają okres swego snu zimowego. Szczęśliwie również wypadły trudne technicznie do przeprowadzen a sceny baletowe. Kapitalna jest maszerująca drabina w butach, żołędź chowający co chwilę swą głowę nakrytą płaskim kapeluszem, grający na skrzypcach pasi-konik, czy marszałek dworu króla karzełków, dostojnie chodzący na swych krótkich nóżkach. Można też się zgodzić na przeniesienie akcji bajki z podkrakowskich Bronowic na Skalne Podhale. Natomiast ukazująca się we śnie biednej Marysi królowa Tatra wyglądała trochę na „Cud w Ryczywole". Również strona muzyczna widowiska, opracowana przez Józefa Grzesika, nie zawsze należycie harmonizowała z nastrojem poetycznej bajki. Zwłaszcza grobowe tony, rozbrzmiewające podczas końcowego odmarszu krasnoludków pod ziemię, na której znowu zapanowała chłodna jesień, zasmucały małych widzów.

Franciszek Fenikowski

SIWE WŁOSY
odzyskują naturalny kolor — przez zastosowanie płynu p. n.
ODSIWIACZ HENNINA
10751-k
Sprzedaż w drogerlach i perfumerlach
Wyrób: Labor. „Lanovit" Warszawa, Marszałkowska 72
Zatwierdz. przez Min. Zdrowia

Z życia ZSRR

Lasy zmienią strukturę gleb

Plan założenia szerokich pasów lasów ochronnych w stepowych rejonach europejskiej części ZSRR nie ma precedensu ani pod względem jego rozmiarów, ani pod względem ogromnych zmian, jakie wywoła w rolnictwie w niektórych okolicach kraju.

Długoletnie doświadczenia, przeprowadzone przez uczonych radzieckich i praktyka kołchozów i gospodarstw państwowych wykazały, że pod ochroną lasów zasiewy mniej cierpią od suszy lotnych piasków itd. Dlatego też radzieckie ministerstwo Leśnictwa przystępuje do założenia szerokich pasów państwowych lasów ochronnych. Jeden z największych takich pasów będzie się rozciągał na przestrzeni tysiąca kilometrów od Wiśniowej Góry na Uralu do morza Kaspijskiego. Pas ten będzie się składał z 6-ciu rzędów szkółek drzewnych szerokości 60 m. każdy, oddzielonych od siebie 200 metrami wolnej przestrzeni. Inny pas lasów ochronnych, nie mniejszy rozmiarami, powstanie na obydwu brzegach Wołgi między Astrachaniem i Saratowem na przestrzeni 900 km.

Upalny okręg stalingradzki zostanie otoczony ścianą leśną, na którą złożą się cztery rzędy drzew, szerokości 90 metrów każda. Lasem pokryte zostaną brzegi rzek, granice między polami, wybrzeża jezior i wydmy piaszczyste.

Ministerstwo Leśnictwa będzie miało za zadanie założenie na polach kołchozów i gospodarstw państwowych lasów na przestrzeni przeszło półtora milionów hektarów.

W dziedzinie leśnictwa dokonane zostały już w ZSRR po Rewolucji doniosłe prace. W roku bież. założono lasy na przestrzeni 300.000 ha. Jednakże projektowane w ramach nowej uchwały prace nad zalesieniem kraju przekroczą znacznie wszystkie dotychczasowe osiągnięcia.

W celu mechanizacji pracy powstanie 370 stacji ochrony lasów, zaopatrzonych w potężne traktory, ekskawatory, buldozery itd.

50-LECIE TEATRU „MCHAT"

Setki listów i telegramów przybywają codziennie do Moskwy pod adresem teatru „MCHAT" (Moskiewski Teatr Artystyczny) z całego świata z życzeniami z okazji 50-letniej działalności tej placówki. M. in. przesłali życzenia Julian Tuwim, głośny pisarz angielski John B. Priestley, przewodniczący stowarzyszenia artystów bułgarskich Stojan Sotirow. Przybyły do Moskwy z okazji jubileuszu reżyser austriacki Raoul, składając życzenia pracownikom teatru „MCHAT" w imieniu sekcji teatralnej austriackiego Tow. łączności kulturalnej i gospodarczej oświadczył, że „w okresie swej 50-cioletniej działalności teatr „MCHAT" dawał nieustannie twórczy impuls aktorom, reżyserom i wszystkim pracownikom teatru na całym świecie".

Wśród gości zagranicznych, przybyłych do Moskwy na uroczystości jubileuszowe z powodu 50-lecia teatru „MCHAT", znajduje się dyrektor Teatru Realistycznego w Pradze Jan Skoda, artysta scen bułgarskich Sarafow, kierownik artystyczny Teatru Wojska Polskiego w Łodzi Leon Szyller, dyrektorzy teatrów narodowych Albanii, Rumunii, Węgier, reżyser teatru Narodowego w Norwegii, reżyser teatru robotniczego w Finlandii i inni.

BADANIA NAD MALARIĄ

Docent Wojskowej Akademii Lekarskiej w Leningradzie Paweł Saksonow zakończył pracę z dziedziny badań nad malarią. Dotychczas przypisywano wykrycie bakterii malarii lekarzowi francuskiemu Laveran. Odkrycie to miało być dokonane w r. 1880. Jak wykazuje w swej pracy Saksonow, jeszcze wcześniej, bo w r. 1878 anatom rosyjski, Wsiewołod Afanasjew, opisał na posiedzeniu Wojskowej Akademii Lekarskiej budowę komórki, którą znalazł we krwi, pobranej od chorego na malarię, której to komórce przypisywał on wywołanie choroby.

Podczas gdy Laveran był zdania, że malarię powodują komórki pochodzenia roślinnego, słynny uczony rosyjski Miecznikow wykazał, że pasożyt, powodujący chorobę malarii, należy do grupy zwierząt jednokomórkowych. Do tego samego wniosku doszli w dziesięć lat później badacze zagraniczni, jak Simon Rose i inni. (a)

ZWIEDZAJCIE WYSTAWĘ ZIEM ODZYSKANYCH

89

Jerzy Szeliga

— Pan chyba rozumie, panie poruczniku — zastrzegł się przy końcu — że nieboszczyk mówił mi to wszystko w zaufaniu. Przyrzekłem mu dyskrecję. Ale po tym, co zaszło...

Jankowski szybko przyszedł mu z pomocą.

— Jasne, że może pan czuć się zwolniony ze słowa!

— Oczywiście... — potaknął — oczywiście!

Porucznik zadał mu jeszcze kilka pytań i uprzejmie podziękował za cenne informacje. Obiecał Kowalikowi dyskrecję i pożegnał się z nim. Gdy ten nacisnął już klamkę, zatrzymał go pytaniem:

— A co panowie teraz zrobią?

— Myśli pan o naszym Towarzystwie?

— Tak jest. Przecież nie można dopuścić, by niewinny człowiek tkwił w areszcie...

Kowalik uśmiechnął się zagadkowo.

— Dzisiaj rano został zwolniony. A jutro pojadę do Gdańska i złożę w Wojewódzkiej Komendzie odpowiednie zeznanie. Chyba tak będzie najlepiej, prawda?

— Słusznie. Przeciwko Czerwińskiemu zostanie wszczęte dochodzenie. Jeżeli Nadolny miał rację, to czeka go niezbyt przyjemna sprawa...

Kowalik wciąż stał w drzwiach. Widać było, że jeszcze chce o coś zapytać.

— To chyba byłoby wszystko — dopomógł mu Jankowski — a może chce pan dowiedzieć się czegoś więcej?

Potaknął żywo.

— Tak! A właściwie... — zająknął się — ciekawy jestem, co pan porucznik sądzi o tej sprawie? Czy to możliwe, żeby Czerwiński maczał w tym palce?

Porucznik rozłożył bezradnie ręce.

— Na razie nie mogę powiedzieć nic konkretnego. Ale... — zniżył głos — dużo szczegółów wskazuje na to.

Magister westchnął, skłonił się i wyszedł.

Jankowski ponownie przemyślał treść jego słów. Bez wątpienia obciążały Czerwińskiego. Były jeszcze jednym dowodem jego winy.

Wydział Śledczy posiadał już dane, dotyczące osoby skarbnika Towarzystwa. Wiedział, że pił i że borykał się z wielkimi trudnościami finansowymi. Widywano go często w podejrzanych barach w towarzystwie ludzi wykolejonych i nieraz notowanych w kronikach milicyjnych. Dla nikogo nie było tajemnicą, że Czerwiński szybko staczał się w dół. Wiedziano również o jego stosunkach z Nadolnym, których nie można było nazwać przyjaznymi.

Zeznania dwóch ludzi, Michalczyka i Kowalika, pokrywały się z sobą i kierowały podejrzenia w jego stronę. Wódka, kłopoty finansowe, wrogie stosunki z Nadolnym, towarzystwo wykolejeńców, a wreszcie spieszny wyjazd z Wybrzeża — wszystko to wiązało się z sobą, tworząc zwarty łańcuch zarzutów.

Jankowski długo myślał nad tą sprawą i doszedł w końcu do wniosku, że należy uzyskać u prokuratora nakaz aresztowania i rozesłać listy gończe...

Myśli te wróciły do niego ponownie, gdy w godzinę później słuchał zeznań Marty.

Dziewczyna Wnuczka wcale nie miała ochoty na wizytę w komisariacie, lecz kelner zrobił jej gwałtowną scenę i zagroził przykrymi konsekwencjami, które mogłyby wyniknąć z tego, że pokrywa milczeniem spotkanie z renegatką.

Wsiedli więc w autobus i przyjechali do Gdyni. Mogła co prawda załatwić to w Sopocie, lecz Wnuczek wiązał tę sprawę z Czerwińskim i dlatego chciał, by zapoznała się z nią milicja z Gdyni. W duchu knuł już plany odwetu...

Gdy Marta wchodziła do komisariatu, czuła się niewyraźnie i głupio. Nawet zaczerwieniła się nieznacznie. Przemogło jednak wspomnienie Mariki, którą widziała wciąż w myślach, jako piękną, elegancką kokietę, żyjącą z Niemcem...

Marta zapukała do kancelarii. Szła przecież po to, aby powiedzieć prawdę...

Początkowo rozmawiał z nią młody urzędnik, lecz kiedy wymieniła nazwisko Mariki Stern, przeprosił ją na chwilę i przeszedł do następnego pokoju. Wrócił po paru minutach.

— Niech pani pozwoli za mną!

Zaniepokoiła się trochę, bo u milicji nie miała dobrej marki. Zwłaszcza w Gdyni. Zatrzymali ją kiedyś razem z jednym marynarzem w „San Francisco". Podobno sprowokowała awanturę i była nietrzeźwa. Siedziała wtedy 24 godziny. Głupi Wnuczek nawet nie wiedział, co się z nią stało. Myślał, że uciekła od niego. Od tej pory wolała nie spotykać się z milicją gdyńską...

Mimo to rezolutnie poszła za urzędnikiem.

W pokoju siedział Jankowski. Poprosił ją, by zajęła miejsce. Przez parę sekund przyglądał jej się w milczeniu. Jego chłodne, natarczywe spojrzenie sprawiło, że spuściła oczy i z udanym zainteresowaniem poczęła przyglądać się podłodze.

— To pani zna panią Stern? — zapytał wreszcie. — Co pani może o niej powiedzieć?

— O, bardzo dużo! — odparła, odzyskując momentalnie cechującą ją zazwyczaj swobodę. — Mieszkałyśmy przez dwa lata w jednej kamienicy. W Warszawie.

— W czasie okupacji?

— Tak. Kilka dni temu spotkałam ją przypadkowo w Sopocie i zdziwiłam się ogromnie, że takie osoby nie siedzą jeszcze w więzieniu!

— A to dlaczego? — zmarszczył czoło. — Cóż ona zrobiła?

Marta uśmiechała się ironicznie.

— Oprócz tego, że żyła z gestapowcami i okradła połowę ghetta, to więcej chyba nic!

Z odcieniem wyższości spoglądała mu w oczy. Nie czuła wyrzutów sumienia. Na wszystko, co miała najdroższego, mogłaby przysiąc, że mówi prawdę.

Jankowski był wyraźnie zaintrygowany. Zapalił papierosa.

— To dosyć poważny zarzut — mruknął — niech mi pani coś na ten temat opowie...

(Ciąg dalszy jutro)